

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI
I MŁODZIEŻY
(NR 9)
z dnia 26 stycznia 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 9)

26 stycznia 2024 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem poseł **Krystyny Szumilas (KO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Edukacji na temat wyników badania PISA, Programu Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów, wraz z analizą wpływu zmian w systemie edukacji w ostatnich latach na wyniki polskich uczniów.

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Lubnauer** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **dr hab. Maciej Jakubowski** dyrektor Instytutu Badań Edukacyjnych, **Ewa Snopek** naczelnik Działu do Spraw Postępowań Dyscyplinarnych dla Nauczycieli Biura Rzecznika Praw Dziecka i **Paulina Łapczyńska** specjalista w Zespole do Spraw Edukacji i Wychowania BRPD, **Marek Pleśniar** dyrektor Biura Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty, **dr Jędrzej Witkowski** prezes Zarządu Centrum Edukacji Obywatelskiej, **Michał Kanownik** prezes Związku Cyfrowa Polska, **Ewelina Szyszkowska** dyrektor Polskiej Izby Książki, **Marianna Hajdukiewicz** dyrektor programowy Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, **Anna Sobala-Zbroszczyk** członek Zarządu Głównego Społecznego Towarzystwa Oświatowego, **Iga Kamocka** wicedyrektorka i członkini Zarządu Polskiej Fundacji im. Roberta Schumanna, **Marta Butryn** menedżerka w Fundacji Teach for Poland, **Monika Auch-Szkoda** koordynatorka w Sieci Organizacji Społecznych dla Edukacji wraz ze współpracownikami, **Michał Cieśla** przedstawiciel Fundacji Szkoła w Chmurze, **Aleksandra Kuśmierz** ekspertka Stowarzyszenia Umarłych Statutów, **Wiktoria Nowak** ekspertka Fundacji OFF school, **Mikołaj Wolanin** prezes Fundacji na Rzecz Praw Ucznia, **Alicja Szatkowska** prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych, **Maria Kotowska** przedstawicielka Krajowego Forum Oświaty Niepublicznej oraz **Adam Dżumgała** specjalista w Konfederacji Lewiatan, **Jakub Traczyk** asystent przewodniczącej Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marta Artymińska**, **Agnieszka Kalinowska-Wójcik**, **Adrian Maćkiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dzień dobry państwu. Proszę o zajęcie miejsc. Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Witam członków Komisji i zaproszonych gości. Witam panią minister Katarzynę Lubnauer, sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Mamy dzisiaj na posiedzeniu też gości specjalnych: pana Macieja Jakubowskiego, dyrektora instytutu Badań Edukacyjnych, pana Tomasza Gajderowicza, również IBE.

Witam państwa posłów. Stwierdzam kworum.

Witam również organizacje pozarządowe, które bardzo licznie zapisały się na dzisiejsze posiedzenie Komisji.

Porządek dzienny posiedzenia to rozpatrzenie informacji minister edukacji na temat wyników badania PISA, Programu Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów, wraz z analizą wpływu zmian w systemie edukacji w ostatnich latach na wyniki polskich uczniów. Czy są uwagi porządku dziennego? Nie widzę, nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego.

Panie i panowie posłowie otrzymali pisemną informację przygotowaną w Ministerstwie Edukacji Narodowej na temat wyników badania PISA i proszę panią minister o przedstawienie tej informacji. Dziękuję.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Katarzyna Lubnauer:

Proszę państwa, ponieważ każdy z państwa dostał tę notatkę, więc postanowiłam tylko w kilku słowach opowiedzieć mniej więcej, jakie są główne tezy.

Proszę państwa, to, że nie jest beznadziejnie, wynika tylko z faktu, że kiedyś było bardzo dobrze. Jeśli chodzi o wyniki PISA 2022 w stosunku do roku 2018, to na przykład z matematyki zanotowaliśmy największy spadek z wszystkich krajów Unii Europejskiej.

Kiedyś Polska była tym krajem, co do którego mówiło się nawet o cudzie, i właśnie ten cud najlepiej było widać w testach PISA. Było widać, jak od roku 2002, kiedy ta pozycja Polski była dość niska, przez rok 2003 do roku 2018 cały czas się wspinamy w tych rankingach. W roku 2018 udało nam się uzyskać nawet to, co udało się bardzo niewielu krajom, czyli byliśmy w grupie tych krajów, które we wszystkich trzech testach, zarówno z matematyki, z czytania, jak i z wiedzy przyrodniczej, miały taki wynik, że grupa najsłabszych uczniów była 15% – tych najsłabszych uczniów, tych byli w pierwszej i drugiej grupie.

W tej chwili nie dosyć, że nie jesteśmy już w tych 15%, to trzeba powiedzieć, że w przypadku niektórych wyników, jak w matematyce, te nasze spadki są najwyższe w całej Unii Europejskiej. Trzeba powiedzieć bardzo jasno, że jak wtedy byliśmy liderami, tak teraz przesunęliśmy się do grupy średniaków. To jest zatrważające, ponieważ ten wynik pokazał, że z pozycji lidera przesunęliśmy się na mniej więcej tę pozycję, którą mieliśmy w roku 2003.

Jeżeli zwrócimy uwagę szczególnie na uczniów szkół branżowych – a przypominam, że po reformie, która zlikwidowała gimnazja, ten test odbywa się w pierwszej klasie szkół ponadpodstawowych – to okazuje się, że aż 66% uczniów szkół branżowych znajduje się w tej pierwszej i drugiej grupie uczniów najsłabiej sobie radzących. A jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę to, że jest to grupa – te właśnie grupy pierwsza i druga – którą ocenia się, że to są osoby, które mogą sobie nie radzić z problemami codziennego życia, a w przypadku na przykład umiejętności związanych z czytaniem i z przyrodniczym – gdzie te liczby są trochę mniejsze, ale też bardzo wysokie – nie mogą przyswajać wiedzy, to zdajemy sobie sprawę, że sytuacja w roku 2022, można powiedzieć, była dramatycznie zła.

Jeżeli porównamy to do innych krajów, ponieważ widać, że te badania pokazały właściwe we wszystkich krajach spadki wynikające z pandemii, to u nas ten spadek jest dużo głębszy i widać wyraźnie, że na spadek związany z pandemią nałożył się również spadek związany z likwidacją gimnazjów.

Dlatego przed edukacją polską stoi wielkie wyzwanie. Wielkie wyzwanie – jak odwrócić to, co zdarzyło się przez te ostatnie kilka lat. Jak odwrócić tę tendencję, która z tendencji wzrostowej, jaką przez wiele, właściwie kilkanaście, lat mieliśmy, zmieniła się w tendencję spadkową i odpadanie Polski od ścisłej czołówki.

Pełną informację na temat wyników programu PISA przedstawią państwu państwo z Instytutu Badań Edukacyjnych, natomiast chciałabym powiedzieć jedną rzecz: nie możemy przemilczeć ostatnich wyników PISA. One pokazują, że polscy uczniowie padli ofiarą nie tylko pandemii, jak właściwie wszystkie kraje OECD, ale padli również ofiarą reformy, która okazała się reformą, która obniża efekty kształcenia polskiej szkoły.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję. Proszę, panie dyrektorze.

Rozumiem, że teraz pan dyrektor Instytutu Badań Edukacyjnych, tak? Bardzo proszę.

Dyrektor Instytutu Badań Edukacyjnych dr hab. Maciej Jakubowski:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, ja bardzo krótko – krótkie wprowadzenie do wyników badań, które nasz zespół zaraz omówi.

Powiem, dlaczego to badanie PISA jest takie ważne. Po pierwsze, jest to pierwszy globalny obraz umiejętności uczniów po pandemii. Mieliśmy już takie badanie w szkołach podstawowych, w klasach IV szkół podstawowych – badanie PIRLS. Ono wyszło bardzo pozytywnie, jednak przy wnikliwej analizie tych wyników także widać, że coś tapnęło w tych wynikach polskich uczniów. Te wyniki były pozytywne głównie dlatego, że razem z Finlandią byliśmy tam w czołówce – ale dlatego, że mieliśmy dzieci o rok starsze niż reszta krajów. Jak to się skoryguje, to już wtedy było widać, że te wyniki już nie idą do góry, a raczej w dół.

Ale badanie PISA to jest największe badanie tego typu na świecie. Obejmuje łącznie kraje, które reprezentują łącznie 90% PKB na świecie. Zatem jest to bardzo rzetelne, wiarygodne porównanie umiejętności uczniów w tym kluczowym wieku 15 lat, kiedy w wielu krajach kończą ten okres edukacji ogólnej i wchodzi powoli w dorosłe życie. To jest też badanie, które jest rok po pandemii. To nie jest obraz zaraz po pandemii, kiedy te straty można było tłumaczyć tym, że rzeczywiście ta nauka była trudna, ale to nadgonimy. Nie – to już jest obraz, kiedy to nadganie miało szansę nastąpić.

Dla Polski jest to bardzo ważne badanie, dlatego że jest to właściwie jedyny obiektywny pomiar umiejętności polskich uczniów w tak długim okresie. To badanie było realizowane w Polsce od 2000 r. Pokazało olbrzymi wzrost w latach 2000-2003, po wprowadzeniu gimnazjów. To właśnie gimnazjaliści pokazali, że należą do czołówki europejskiej. I tutaj chciałbym podkreślić, że ten wzrost w badaniu PISA dla polskich gimnazjalistów był unikalny. Większość krajów Unii Europejskiej pozostało przez te dwadzieścia parę lat na tym samym poziomie, dopiero teraz te wyniki spadły po pandemii. Polska była jedynym krajem z tak dużym wzrostem umiejętności matematycznych, czytania i w naukach przyrodniczych. To był olbrzymi sukces gimnazjów – ale nie tyle gimnazjów, tylko tego, że ci uczniowie dostali szansę, żeby w tych gimnazjach rok dłużej uczyć się tych ogólnych przedmiotów, które, jak wiemy, są niezwykle ważne w XXI w.

I trzeci punkt. To jest jedyny obiektywny pomiar, jaki mamy do dyspozycji. To znaczy, mamy egzaminy zewnętrzne, oczywiście, i one były używane jako argument, że niewiele się stało, że te wyniki są całkiem dobre – patrzymy na przykład na procent uczniów, którzy zdają maturę. Jednak te wyniki nie są porównywalne w czasie. One w dużej mierze zależą od tego, jaki akurat egzamin był w danym roku, jak to poszło uczniom akurat na tym egzaminie. Te badania PISA są tak konstruowane, żeby porównywać zmiany w czasie. Celem tych badań jest właśnie monitorowanie systemów edukacji i zmiany na przestrzeni 20 lat. Żadne inne dane pochodzące z Polski nie dadzą nam takiego obrazu. Co więcej, jak państwo zobaczą, są tam bardzo interesujące rzeczy dotyczące tego, czy na przykład zmiany te były różne dla uczniów pochodzących ze słabiej lub lepiej wykształconych rodzin, jakie czynności edukacyjne uczniowie wykonywali w trakcie pandemii – jest to niezwykle bogaty zbiór danych, o którym dzisiaj nasz zespół chciałby państwu krótko opowiedzieć.

I tutaj przekazuję głos.

Ekspert z Zespołu Badań Międzynarodowych Instytutu Badań Edukacyjnych Krzysztof Bulkowski:

Dzień dobry państwu. Krzysztof Bulkowski, jestem kierownikiem programu PISA w Polsce. Bardzo dziękuję za możliwość przedstawienia wyników na posiedzeniu Komisji.

5 grudnia na całym świecie upublicznione zostały wyniki, również w Polsce Instytut Badań Edukacyjnych wydał raport z najważniejszymi wynikami. Jego okładkę widzą państwo na tym slajdzie. W marcu wydamy raport z pełnymi wynikami dla Polski i – już też zachęcam – w czerwcu wydamy dwa raporty dotyczące dwóch modułów badania, w których Polska brała udział, a mianowicie będą to umiejętności finansowe i myślenie kreatywne.

Na początek dla przypomnienia kilka faktów. Program jest organizowany przez OECD, badanie odbywa się co trzy lata od 2000 r. i – jak państwo pewnie mogą obliczyć – powinno się ono odbyć w 2021 r., jednak ze względu na pandemię na całym świecie zostało przesunięte o rok. Badani są zawsze 15-latkowie w każdej edycji badania, w roku 2022 były to osoby urodzone w 2006 r. Badania przeprowadził Instytut Badań Edukacyjnych, a zrealizowano je – może to ważne – na wiosnę 2022 r. Na całym świecie w badaniu wzięło udział 81 krajów, prawie 700 tys. uczniów reprezentowało te kraje. W Polsce było to ponad 6 tys. uczniów. Badanie jest realizowane na próbie reprezentatywnej, to znaczy, że my będziemy się wypowiadać o 341 tys. polskich 15-latków. Oczywiście, biorąc pod uwagę błąd statystyczny.

Wszystkie zadania były rozwiązywane z wykorzystaniem komputera. One różnią się od typowych zadań z klasówek czy egzaminów, nawet tych zewnętrznych. PISA mierzy trzy umiejętności, to są trzy główne umiejętności: rozumienie czytanego tekstu, umie-

jętności matematyczne i rozumowanie w naukach przyrodniczych. Ta druga kategoria, umiejętności matematyczne, były głównym zainteresowaniem tej edycji badania. Ważne jest też to, że umiejętności 15-latków nie są budowane tylko w szkole albo poza szkołą, więc w badaniu można wykorzystywać wiedzę, którą się ma z różnych źródeł.

I takie trzy punkty, które są ważne przy interpretacji tych wyników.

Oczywiście, mierzymy umiejętności ucznia w danym punkcie, ale na jego umiejętności wpływa cały proces edukacyjny od, nawet, przedszkola, można powiedzieć. Zatem w pewnym momencie zdarzyła się pandemia i ona miała bardzo duży wpływ na funkcjonowanie systemów edukacji na całym świecie, co za chwilę zobaczymy po prostu na wynikach na slajdzie.

Tydzień przed badaniem rozpoczęła się agresja Federacji Rosyjskiej na Ukrainę – to nie będzie pewnie widoczne teraz w wynikach dotyczących umiejętności uczniów, ale w tym komponencie związanym z ich postawami, z ich poczuciem bezpieczeństwa, o którym będziemy mówić w marcu – to pewnie będzie jakiś czynnik interpretacyjny,

I to, co już zostało powiedziane, PISA jest zawsze realizowana na uczniach 15-letnich. W latach 2003-2018 byli to głównie uczniowie gimnazjów, a w 2022 r. to są uczniowie głównie szkół ponadpodstawowych: prawie połowa to licealiści, 40% to uczniowie techników i 12% – uczniowie szkół branżowych.

Teraz, jeżeli chodzi o tę pierwszą główną dziedzinę, matematykę, to tu nie chodzi o to, czy uczeń potrafi rozwiązywać równania, tylko chodzi o to, czy on umie rozumować matematycznie – rozwiązać takie problemy, z którymi może się spotkać w codziennym życiu, w kontekście osobistym, być może, w przyszłości zawodowym, rodzinnym. Tak są konstruowane te zadania i PISA generalnie jest tak zaprojektowana, żeby badać, czy uczniowie poradzą sobie w dorosłym życiu ze swoimi umiejętnościami.

Trudno jest przedstawić 81 krajów na jednym slajdzie, ale postaraliśmy się tak podzielić na trzy. Po lewej stronie widzą państwo kraje z najwyższymi wynikami, po prawej z najniższymi i na szarym tle są kraje, które nie odróżniają się statystycznie od Polski. Polska jest zaznaczona na niebiesko. Jak widzimy, jedynie Estonia istotnie statystycznie wyprzedza Polskę, jeżeli chodzi o ten średni wynik umiejętności matematycznych, a my znajdujemy się w takim towarzystwie krajów europejskich, powiedzmy. Wyglądałoby, że jest to wynik dosyć dobry, jednak kiedy spojrzymy na porównanie z rokiem 2018, to Polska znajduje się po lewej, czyli wśród tych krajów z największymi różnicami in minus. Jest kilka krajów, takich jak Arabia Saudyjska, Dominikana czy Kambodża, które poprawiły swoje wyniki od 2018 r., a jest też część krajów, których wyniki się nie zmieniły.

A teraz zmienię troszeczkę optykę tego slajdu i pokażę kraje, z którymi bardziej się chcemy porównywać – są to kraje Unii Europejskiej. Niestety, Polska tutaj ma najwyższy spadek wśród tych wszystkich krajów w porównaniu z poprzednią edycją badania.

W PISA wyróżniamy poziomy umiejętności. Nas najbardziej interesują te szare poziomy umiejętności, czyli poniżej drugiego poziomu. To uczniowie, którzy z definicji są zagrożeni wykluczeniem społecznym ze względu na swoje niskie umiejętności, to znaczy, w dorosłości mogą sobie nie poradzić ze względu na, tu akurat, swoje niskie umiejętności matematyczne. Niestety, ten wskaźnik to 23% i jest on najwyższy w historii pomiarów PISA. Po drugiej stronie są uczniowie najlepsi, którzy w przyszłości mogą aktywnie rozwijać społeczeństwo, państwo. Jest to 9% – również najniższy wynik w historii pomiarów PISA.

Unia Europejska skupia się na odsetkach tych uczniów i wyznaczyła jakiś czas temu taką rekomendację – kraje unijne zgodziły się, że będą próbowały wprowadzać działania, która obniżą ten odsetek uczniów najsłabszych. W 2018 r. Polska była jednym z trzech krajów, którym się to udało. W 2022 r. tylko Estonia spełnia tę normę, a Polska, niestety, z tym wynikiem 23% jest już troszeczkę dalej w tym uporządkowaniu. Z drugiej strony uczniowie najlepsi – też mieliśmy drugi odsetek pod względem wielkości w krajach Unii Europejskiej, a teraz jesteśmy na miejscu siódmym pod tym względem.

I rzecz, która nas, badaczy edukacji, i pewnie państwa też nie bardzo zaskakuje, to zależność poziomu umiejętności od typu szkoły, do której uczeń trafił. Ale bardzo chcielibyśmy podkreślić, że jeśli chodzi o uczniów szkół branżowych, w których w Pol-

sce uczy się 12% 15-latków, to spośród nich 66% ma nikłą wiedzę, potrafi tylko w bardzo prosty sposób rozumować matematycznie.

Jeżeli chodzi o rozumienie czytanego tekstu, to tu już krótko, bo wyniki są bardzo podobne. Jesteśmy na 16. miejscu w tym uporządkowaniu wszystkich krajów, wyprzedzają nas istotnie spośród krajów Unii Europejskiej Irlandia i Estonia. Jeżeli chodzi o zmianę w porównaniu z poprzednią edycją, to znów wśród krajów Unii Europejskiej znalazły się takie, których wynik się nie zmienił, jeżeli chodzi o rozumienie czytanego tekstu, ale w Polsce, niestety, spadł o ponad 20%. I podobnie, to rozumienie czytanego tekstu jest taką podstawową umiejętnością, która wpływa na wszystkie inne umiejętności, również pewnie na matematyczne. I tutaj uczniowie Polscy – w 2018 r. było ich tam poniżej 15%, teraz przekraczamy ten wskaźnik.

I rozumowanie w naukach przyrodniczych, trzecia dziedzina. Ona się troszeczkę inaczej zachowuje niż dwie poprzednie. Znow jesteśmy akurat tutaj na 17. miejscu, wyprzedzają nas Estonia i Finlandia, tak istotnie statystycznie. Ale ciekawe jest to, że nie ma takiego wyraźnego wpływu tej nauki zdalnej w czasie pandemii. Nie jest on równomierny, to znaczy, nie jest on widoczny we wszystkich krajach – są kraje, które mają lepsze wyniki, są kraje które mają podobne wyniki, są kraje, które mają niższe wyniki. Polska o 11 punktów ma te wyniki niższe. Wśród krajów Unii Europejskiej, niestety, jest to znów niechlubne przedostatnie miejsce. I również, podobnie jak w poprzednich dziedzinach, nie spełniamy tego przyjętego przez nas kryterium 15% – nieprzekroczenia 15% uczniów o najniższych umiejętnościach.

I przekazuję głos. Dziękuję państwu.

Zastępca dyrektora Instytutu Badań Edukacyjnych dr Tomasz Gajderowicz:

Szanowni państwo, bardzo cieszę się, że mogę tu być i podsumować te wyniki badania PISA. Do tej pory Krzysztof pokazywał te spadki względem roku 2018. Chciałbym zastanowić się wspólnie z państwem, czy to wynika głównie z pandemii, czy być może też z innych rzeczy, które w polskiej oświacie w tym czasie miały miejsce. Pozwolę sobie pokazać państwu kilka wyrywkowych slajdów, a do tego dodać jeszcze jedną niesamowicie ważną rzecz, o której rzadziej mówi się w kontekście badań PISA, czyli sferę dobrostanu uczniów – czyli to, jak czują się w tej szkole uczniowie, ale też jak czują się w tej szkole nauczyciele.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o wyniki, to spadliśmy gdzieś z poziomów absolutnych liderów na świecie, gdzie do tej pory mogliśmy pochwalić się tym, że zrobiliśmy jeden z największych skoków przez 20 lat badania PISA, które w ogóle odnotował jakikolwiek kraj. Obecnie jesteśmy z powrotem na poziomach z roku 2000.

Jak spojrzymy na listę, te czerwone strzałki mniej więcej pokazują, z jakich obszarów przeszliśmy do jakich obszarów tego ogólnego rankingu krajów. To już eliminuje efekt straty covidowej, bo to jest czysty porządek krajów – wszystkie doświadczyły mniej więcej tego samego.

Jeszcze bardziej jest to wyraźnie widoczne, jak zdamy sobie sprawę, jaki trend w wynikach edukacyjnych polskich uczniów zaprzepaściła polska edukacja. Proszę zobaczyć, te trendy pokazują trendy między rokiem 2003 a 2018 – w jaki sposób wyglądały długookresowe wzrosty przez te 20 lat stopniowej poprawy jakości polskiej edukacji. Kiedy sobie zobaczymy, jakie jest to odchylenie dla trendów w Polsce, a jakie jest odchylenie dla trendów w krajach OECD, okaże się, że niemal dwukrotnie, a czasem i więcej niż dwukrotnie więcej, straciła polska edukacja. Te punkty na skali PISA czasem bywają trudne w interpretacji. To jest skala, która ma średnią 500 i odchylenie standardowe 100 dla krajów OECD. Ale proszę zauważyć, że różne badania tego, co to znaczy; punkty na skali wskazują, że mniej więcej między 10 a 20 punktów – to jest mniej więcej około roku nauki. To proszę zauważyć, jak gigantyczną stratę edukacyjną mamy dzisiaj w polskiej edukacji. 15-latkowie są na poziomie 13-, 14-latków z jeszcze 2018 r. – powiedzmy to głośno. To widać zarówno w matematyce, jak i w rozumieniu czytanego tekstu. Pomiędzy rokiem 2000 a 2022 te wyniki są naprawdę duże.

To co jeszcze niepokoi, to jest wejście w zróżnicowanie uczniów wewnątrz systemu edukacji. Oczywiście, że zmieniła się w międzyczasie struktura edukacji, więc mamy

do czynienia z uczniami, którzy są niejako po selekcji już do różnych typów szkół ponadpodstawowych, natomiast fakt jest taki: wyniki uczniów w znacznie większym stopniu są zróżnicowane pod względem typu szkoły, w jakiej oni są. To co widzimy, to że strata edukacyjna nie dotknęła w jakimś większym stopniu uczniów słabszych albo tych najlepszych – widzimy systematyczne spadki po obu stronach rozkładu. Co więcej, te spadki są jednymi z największych na świecie, jakie zaobserwowano w badaniach PISA.

To co się stało w międzyczasie, to oczywiście covid, czyli zamknięcie szkół w pandemii, oraz wszystkie inne rzeczy, czyli reforma oświaty w Polsce, zmiany strukturalne. My staraliśmy się w badaniach jeszcze z czasów, zanim przyszliśmy do IBE, oddzielić ten efekt covidu, efekt zamknięcia szkół w pandemii, od innych rzeczy, które stały się w polskiej oświacie. Te rzeczy bardzo trudno oddzielić, ale jednak jest to możliwe. Wizualnie widać to na tym wykresie. Ale też mamy do tego twarde dane. To co udało nam się oszacować, to jest efekt straty edukacyjnej we wszystkich krajach świata wynikający z pandemii, proporcjonalny do długości zamknięcia szkół. Ten efekt edukacyjny widzimy – można go niejako odjąć od tej straty edukacji, którą mieliśmy w Polsce. To są oszacowania zarówno z badania PISA 2022, jak i z badania PIRLS 2021. To jest dla ogólnej dla krajów świata, i możemy zróżnicować to względem wyników polskich uczniów.

To co jeszcze pokazuje dodatkowy obraz sytuacji, to jest badanie TICKS z 2021 r. Miasto stołeczne Warszawa było zainteresowane zrobieniem prawdziwego obrazu edukacji już w roku 2021. W tym badaniu mieliśmy trzy kohorty: ostatni rocznik gimnazjum oraz dwa roczniki już nowego systemu – wszystkie doświadczyły pandemii w tym samym stopniu. Dzięki temu, że mieliśmy tę ostatnią kohortę, byliśmy w stanie oddzielić efekt reformy, czy zmian strukturalnych w oświacie, od wszystkiego, co się stało, od efektu covidowego. Te badania pokazują jasno, że wyniki uczniów są dalekie od tych, jakie byłyby, gdyby to byli uczniowie, którzy byli na poziomie tych z 2018 r. Dekompozycja tej straty edukacyjnej pokazuje, że ona jest relatywnie największa dla tej kohorty najmłodszej, a także że efekt tej straty edukacyjnej można mniej więcej po równo rozdzielić pomiędzy zmiany w strukturze polskiej edukacji i wszystko, co się z tym wiązało, oraz efekt pandemii COVID-19.

Zatem to nie jest tak – z badań wynika to jasno – że mamy do czynienia wyłącznie z efektem pocovidowym. Również wiele innych rzeczy w edukacji się zadziało – takich, które spowodowały ten spadek polskich wyników, naprawdę spektakularny w sposób negatywny.

To co widzimy jeszcze, to że ten spadek jest relatywnie – w tamtym badaniu wyszło – większy dla uczniów najsłabszych. To są wyniki, które rzeczywiście wołają o państwa uwagę.

To na co warto zwrócić uwagę, to są też wyniki niekognitywne, czyli dobrostan uczniów – czyli to, jak oni się czują w szkole. Tu pokażę wyłącznie krótki obraz tego, w jaki sposób wygląda na przykład poczucie przynależności uczniów do szkoły. W Polsce nigdy nie było z poczuciem przynależności dobrze, z poczuciem dobrostanu, z oceną swojej roli w szkole; natomiast proszę zobaczyć tutaj – przeszliśmy z poziomów gdzieś średnich do bycia w absolutnym ogonie państw biorących udział w badaniu PISA w zakresie kryzysu poczucia przynależności. Proszę zobaczyć badanie PIRLS z 2021 r.: „Lubię chodzić do szkoły” – jedno z absolutnie ostatnich miejsc w rankingu.

To jest zaledwie jedna strona medalu, bo druga strona to są nauczyciele. Jeżeli państwo pozwolą, to pokażę wynik badania, dosłownie 2 slajdy z badania PIRLS – jak zmieniła się satysfakcja nauczycieli i ich poczucie zadowolenia z wykonywania zawodu między rokiem 2016 a 2021. Proszę zauważyć: „Jestem zadowolony ze swojej pracy, czuję, że to ma sens i cel” z poziomu na poziomie mniej więcej 40% odpowiedzi absolutnie twierdzących spadliśmy do dwudziestu paru procent. Proszę zobaczyć – to wynik badania PIRLS: indeks satysfakcji zawodowej nauczycieli. Polska zajmuje niechlubne ostatnie miejsce, jeżeli chodzi o satysfakcję zawodową nauczycieli.

Te wyniki PISA, wyniki PIRLS to jest kopalnia wiedzy i zachęcamy do tego, żeby zgłębić to w kolejnych publikacjach Instytutu Badań Edukacyjnych, a ja ze swojej strony bardzo państwu dziękuję za wysłuchanie tej informacji. Prosimy o wzięcie tych wyników pod uwagę. Dziękujemy bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Czy pani minister chciałaby coś jeszcze dodać?

Sekretarz stanu w MEN Katarzyna Lubnauer:

Proszę państwa, myślę, że wyniki, które zaprezentowało IBE, którzy, jak wiemy, są jednocześnie organizatorami w Polsce kolejnych egzaminów międzynarodowych, pokazują jednoznacznie, że polska szkoła bardzo źle zniosła pandemię – ale podobnie źle zniósł ją również inne kraje. Ale Polska szkoła dramatycznie źle zniosła też reformę minister Zalewskiej, która spowodowała, że polscy uczniowie w tej chwili nie są już tymi uczniami, którzy naprawdę dobrze radzili sobie kiedyś w tego typu egzaminach jak PIRLS, PISA i kolejnych tego typu egzaminach międzynarodowych i którzy, co za tym idzie, dużo słabiej mają szansę radzić sobie w życiu. Ponieważ szczególnie fakt, że wzrosła tak bardzo liczba dzieci w tej pierwszej i drugiej grupie osób najslabiej sobie radzących, powoduje, że będziemy mieli ogromną liczbę osób, które po prostu słabo sobie radzą z analizowaniem rzeczywistości, z oceną tego, co jest prawdą, co jest fałszem, z możliwością jakiegokolwiek analitycznego myślenia czy przyswajaniem sobie informacji. Ci uczniowie nie będą sobie radzić we współczesnym świecie.

W związku z tym przed nami stoi dramatycznie trudne wyzwanie, jak wyciągnąć Polskę znowu z pozycji roku 2003 do pozycji roku 2018. Te ostatnie osiem lat, niestety, zniszczyło pozycję Polski – doprowadziło do sytuacji, w której polscy uczniowie mają dużo mniejsze szanse konkurowania z uczniami z innych krajów nie tylko Unii Europejskiej, ale świata. Dane nie pozostawiają złudzeń i, proszę państwa, nie możemy udawać, że nie widzimy tego, co wynika z tych danych i z tych badań. Naprawdę wielkim sukcesem polskiej szkoły był fakt, że w roku 2018 w każdej z trzech dziedzin i umiejętności: matematycznych, przyrodniczych i w umiejętnościach związanych ze zrozumieniem czytanego tekstu, mieliśmy grupy pierwszą i drugą – czyli tych, którzy są, jakby, najslabsi – poniżej 15%. A obecnie w żadnej z tych dziedzin nie mamy poniżej 15%, a w przypadku uczniów szkół branżowych aż 66% uczniów jest w pierwszej i drugiej grupie, jeśli chodzi o umiejętności matematyczne. To jest dwie trzecie uczniów. Dwie trzecie uczniów szkół branżowych nie będzie sobie radzić z rozumieniem prostych danych.

I teraz, oczywiście, można powiedzieć, że w dalszym ciągu jesteśmy gdzieś w średniej Unii Europejskiej. Jesteśmy, można nawet powiedzieć, w czołówce. Tylko chodzi o to, że my jeszcze te 6 lat temu byliśmy liderami, byliśmy tymi, którym wszyscy zazdrościli dokonania polskiej edukacji. A w tej chwili jedni nas przeganiają, a inni, można powiedzieć, utrzymując swoją pozycję, są mniej więcej tam, gdzie my spadliśmy. I to jest, szczerze mówiąc, dramat polskiej szkoły. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję za przedstawienie informacji.

Otwieram dyskusję. Go głosu zapisami są posłowie: pani poseł Gapińska, pan poseł Dolata, ja, pani poseł Gajewska, pani poseł Matusik-Lipiec. Poproszę pana przewodniczącego Różyńskiego, aby dalej notował posłów, którzy chcą zabrać głos w dyskusji, i poproszę panią przewodniczącą Gapińską o zabranie głosu.

Posel Elżbieta Gapińska (KO):

Proszę państwa, niewątpliwie wyniki tych badań są porażające. Porażające dla nas, jako członków Komisji Edukacji, ale także dla polskiej szkoły, polskich nauczycieli, dzieci i rodziców.

My ostrzegaliśmy w trakcie, kiedy była deforma edukacji minister Zalewskiej – bo trudno to nazwać reformą. To była, proszę państwa, deforma, gdzie państwo nie braliście pod uwagę żadnych uwarunkowań polskiej szkoły. Nie patrzyliście też na te wyniki międzynarodowe, chociażby badań PISA, które pokazywały, że w 2003 r. rzeczywistość kondycja polskiej szkoły, polskich uczniów się poprawiła, co było niewątpliwie wynikiem tego, że powstały w Polsce gimnazja. Przypomnę, że kiedy w Polsce powstały gimnazja – wtedy pracowałam w szkole – jednym z celów tego powołania gimnazjów było to, że zastanawiano się nad wyrównaniem szans młodzieży. I rzeczywistość – to się udało osiągnąć. Państwo albo nie patrzyliście na te badania, albo one was w ogóle nie interesowały, co jest jeszcze gorsze, dlatego że z powodów politycznych postanowiliście

zniszczyć to, co było dobre. Tyle. Pani minister Zalewska nie przyjmowała żadnych argumentów, państwo nie przyjmowaliście żadnych naszych argumentów na posiedzeniach Komisji Edukacji. My ostrzegaliśmy, tłumaczyliśmy. Próbowaliśmy państwu pokazać, że w tej chwili polska szkoła osiąga sukcesy i nie trzeba niszczyć tego, co jest dobre, tylko z powodów politycznych.

Proszę państwa, nie udało wam się też reforma szkół branżowych – bo jeżeli widzimy, że wyniki w tej kategorii uczniów także spadają, to znaczy, że zrobiliście znowu niedobrze, znowu źle.

To, co mnie najbardziej przeraża, to jest fakt, że polscy uczniowie źle się czują w polskiej szkole. Ale też nie dziwię się temu, ponieważ widzimy wyniki, jeśli chodzi o działania dotyczące uczniów w związku z różnego rodzaju kryzysami. Duża grupa osób, i to z roku na rok rośnie ta liczba osób, które są niezadowolone z polskiej szkoły, które się źle w niej czują, nawet prób samobójczych jest bardzo dużo wśród tych młodych ludzi. Dlaczego tak się dzieje? Ponieważ rzeczywiście ta polska szkoła nie spełnia ich oczekiwań.

Rozmawiałam z nauczycielami – nauczyciele czuli się bardzo źle: czuli się zastraszani przez kuratorów, dyrektorzy szkół, którzy nie wiedzieli, co mogą robić, a czego im nie wolno, bo byli non stop wzywani na dywanik do dyrektorów delegatur kuratorium oświaty. Każde działanie, które było pro: prouczniów, prorodniców, ale nie zgadzało się z państwa poglądami spotykało się właśnie z takim zachowaniem.

Teraz mamy tego skutki. Jest to bardzo trudne, żeby teraz to odwrócić – oczywiście, nie będziemy wracać do gimnazjów. Natomiast to, co się stało, ewidentnie zaszkodziło polskiej szkole.

Mam nadzieję, pani minister, że ministerstwo w tej chwili podejmie jakieś środki, które zaradzą tej sytuacji, że Polska znowu wróci na to jedno z czołowych miejsc, jeśli chodzi o badania międzynarodowe, bo właśnie te badania będą potwierdzały, że poprawią się te umiejętności polskich uczniów. Niestety, to co w tej chwili widzimy, jest po prostu przerażające, przykre. Najgorszym z tego wszystkiego jest to, że państwo zniszczyliście to tylko i wyłącznie z powodów politycznych, i to jest po prostu straszne. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję pani poseł. Pan poseł Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję bardzo. Nauki przyrodnicze – 499 punktów, trzecie miejsce po Estonii i Finlandii. Umiejętności matematyczne – 489 punktów, drugie miejsce po Estonii. Podobnie rozumienie tekstu czytanego. Dramat. Katastrofa. Kompromitacja. Powinniśmy, jako kraj, jako naród, się wstydić. Jesteśmy beznadziejni, kompletnie beznadziejni – zaorać polską szkołę. To jest skandal w ogóle. Co się wydarzyło?

Proszę państwa, czy wy się słyszycie?

Ci dwaj panowie, którzy tutaj wystąpili w tak istotnej sprawie, to wzięli po prostu maczugi, wyszli ze swojej jaskini i z wielką emfazą udowadniają, że białe jest czarne; że jest dramat. Nawet w tym tekście to zawarliście. Wy się nie słyszycie. Wy się nie słyszycie.

I jeszcze jeden z panów próbuje udowodnić, że gdyby nie ta Warszawa, to skala tego dramatu byłaby daleko większa. Daleko większa.

Powiem tak. Naprawdę, jak ktoś chce uderzyć w poprzedni rząd, to powinien jednak wykonać pewną pracę intelektualną. Troszkę się wysilić, a nie brać maczugę i jak człowiek pierwotny, pohukując i pomrukując, wyskakiwać i trzaskać wszystkich po głowie. Pewnej finezji trzeba. Trzeba też... Trzeba też umieć.

Panowie, wiem, że chcecie się przypodobać nowej władzy, że macie tam jakieś frukta na oku. Dostaniecie. Wykazaliście się, naprawdę. Tylko że przy okazji się skompromitowaliście intelektualnie.

Poseł Adrian Witczak (KO):

Przez osiem lat się kompromitowaliście.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ale proszę nie przeszkadzać. Panie pośle, niech pan się naprawdę troszeczkę powściągnie. Myślę, że to panu dobrze zrobi, jak pan się potrafi jednak opanować.

Zatem rozumiem panią minister Lubnauer, bo ona jest znana z takiego wzmożenia, więc to jest rzecz naturalna. Natomiast panowie jednak powinniście wykazać się chociaż jakąś odrobiną... powinniście zasymulować profesjonalizm...

Poseł Adrian Witczak (KO):

Symulowaliście osiem lat.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Zasymulować. Ale wam się nie udało. Zatem generalnie za cały komentarz do tego, co tu zrobiliście...

Głos z sali:

Panie pośle, przesadza pan trochę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

...powinno wystarczyć to, co napisaliście: „Relatywnie wysoka pozycja Polski wynika jedynie z tego, że umiejętności uczniów spadły we wszystkich krajach”. Generalnie jesteśmy totalnie durni, głupi, beznadziejni, ale przez przypadek zajęliśmy drugie-trzecie miejsca w Unii Europejskiej. Na szczęście jest nowa ministra – ona odchudzi podstawy programowe, ona zakaze zadawania prac domowych, i będzie dobrze. Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MEN Katarzyna Lubnauer:

Przepraszam bardzo....

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo....

Sekretarz stanu w MEN Katarzyna Lubnauer:

...chciałabym tylko jednym zdaniem odpowiedzieć panu Dolacie. Mogę?

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Przepraszam, pani minister, jedno zdanie ode mnie.

Po pierwsze, proszę pana posła, żeby porzucił praktyki obrażania gości, których zapraszamy na posiedzenie Komisji. Nie godzi się gospodarzom w ten sposób postępować w stosunku do zaproszonych gości, a panu posłowi zdarza się to już kolejny raz na posiedzeniu Komisji. Dzisiaj proszę, ale następnym razem w takich sytuacjach będę po prostu odbierała głos.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Droga pani przewodnicząca...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Po drugie, panie pośle,...

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

...informuję panią, że nikogo nie obrażałem...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Panie pośle, teraz ja mówię...

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Jeżeli pani uznaje, droga pani...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Teraz ja mówię.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

...że głos krytyczny...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Każdy oceni to, oglądając. Daje pan świadectwo o sobie.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Nie musi pani w związku z tym tego komentować.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Po drugie, chciałabym panu posłowi przypomnieć, że w egzaminach zewnętrznych są badane takie dwie umiejętności: czytanie ze zrozumieniem i interpretacja tekstów statystycznych....

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dobrze, że pani przewodniczącej nie testowano.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

No więc właśnie.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

...ale jednak proszę brać pod uwagę,...

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

To proszę włączyć mikrofon,

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

...proszę brać pod uwagę to...

Poseł Lucjan Marek Pietrzyk (KO):

Gdyby pani tak nie krzyczała, byłoby przyjemniej.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

...że słuchają nas również młodzież, nauczyciele, i proszę odnosić się z szacunkiem również do tych, którzy nas oglądają.

A teraz pani minister. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MEN Katarzyna Lubnauer:

Ponieważ padła tu sugestia, że być może wyniki, które prezentują panowie, są efektem tego, że panowie chcą się przypodobać jakoś nowej władzy, to przeczytam jedno zdanie: „Tak wysokie odsetki uczniów na najniższych poziomach umiejętności są niewątpliwie sygnałem alarmowym dla polskiego systemu edukacji”. To jest oczywiście zdanie z raportu PISA. I, żeby nie było żadnych wątpliwości – ten raport powstał jeszcze za rządów PiS. To jest raport, który powstał w tej samej instytucji, jaką jest IBE, wtedy, kiedy w tym IBE rządził PiS, tylko, niestety, w tym, co potem przygotowaliście jako komunikat prasowy, wybraliście z tego, co było całym dokumentem, dość alarmującym, tylko te zdania, które mówiły, że nie jest źle, ale nie dodawały po przecinku: „bo poprzednio było bardzo dobrze”; i że co prawda najbardziej spadliśmy ze wszystkich krajów Unii Europejskiej, jeśli chodzi o wyniki, ale przecież nie jest źle.

Poprzednio jako jeden z nielicznych krajów byliśmy we wszystkich trzech przedmiotach poniżej 15% tych osób, które były w tej pierwszej i drugiej grupie, czyli uczniów najsłabiej sobie radzących. I żeby nie było wątpliwości: wasz raport, tylko trzeba umieć go czytać.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Zastrzeliła mnie pani.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Dziękuję, pani minister. Pozwolę sobie udzielić głosu.

Na pewno bardzo niepokojące są te informacje związane z tym, że przyrasta liczba uczniów z najniższymi wynikami, a spada z liczba uczniów z najlepszymi wynikami. Podstawą reformy gimnazjum było właśnie to, żeby to niwelować, żeby zmniejszać liczbę uczniów z najniższymi wynikami, a dać szansę tym, którzy mogliby, gdyby szkoła była dobrze zorganizowana, osiągać najlepsze wyniki. Temu służyło między innymi wydłużenie nauki z ośmiu do dziewięciu lat. Dzisiaj podział, selekcja uczniów następuje po VIII klasie i rzeczywiście uczniowie, którzy są najsłabsi i najbardziej potrzebują pomocy, tej pomocy już po ukończeniu VIII klasy otrzymują mniej – ze względu na system, a nie na nauczycieli.

I to, co chciałabym bardzo mocno podkreślić i o co chciałabym również zapytać ekspertów, badaczy i panią minister. Moim zdaniem nie tylko pandemia, nie tylko likwidacja

gimnazjów, ale przede wszystkim zabranie nauczycielom godności, pozbawienie szkoły autonomii, narzucenie takiego kagańca ministerialnego i kuratorskiego na szkoły spowodowały, że w tej takiej dusznej atmosferze trudno było przekazywać uczniom informacje. To również spowodowało, że spadła akceptacja polskich uczniów dla szkoły.

Myślę, że w tej sferze mamy najwięcej do zrobienia. To znaczy, nie chciałabym, żebyśmy na dzisiejszym posiedzeniu Komisji mówili tylko o tym, co się nie udało i dlaczego się nie udało – to jest ważne, musimy to wiedzieć, żeby zmieniać szkołę w odpowiednim kierunku – ale żebyśmy też zastanowili się nad tymi działaniami, które powinniśmy podjąć, żeby nie dopuścić do dalszego spadku, żeby ten spadek przynajmniej zahamować. Ponieważ badanie PISA będzie robione co roku, w edukacji nic nie zmienia się z dnia na dzień, to jest pewien proces, to wszystko trwa, więc musimy, podejmując dzisiaj działania, podejmować je tak, żeby, po pierwsze, zahamować ten spadek, a po drugie – tak jak mówiła pani minister – wrócić na te pozycje, z których byliśmy dumni.

To nie jest tak, jak tutaj zostało powiedziane, że my nie jesteśmy dumni z polskiej szkoły i że nie jesteśmy dumni z polskich uczniów – jesteśmy. Ponieważ mimo tego kagańca, mimo próby zabetonowania polskiej szkoły oni zostali na poziomie krajów Unii Europejskiej, utrzymali w miarę wysokie miejsce. Ale mamy większe ambicje. Chcemy, żeby było lepiej. I dlatego dzisiaj o tym mówimy i dlatego szukamy rozwiązań i próbujemy zahamować ten proces degradacji polskiej szkoły, który, niestety – i to sobie trzeba powiedzieć – został rozpoczęty likwidacją gimnazjów.

Moim zdaniem tym pierwszym krokiem, który już dzisiaj został zrobiony, to właśnie zaufanie nauczycielom. To powiedzenie nauczycielom, że to oni są – nie tą grupą, którą trzeba zwalczać i na którą trzeba nadsyłać hejterów – tylko tą grupą, która jest najważniejsza dla polskiej edukacji, że to oni są kreatorami sukcesu polskich uczniów i że o nich będziemy dbać. Stąd podwyżki, stąd zmiana kuratorów, stąd zmiana podejścia do szkoły.

Będziemy, pani minister, na następnych posiedzeniach Komisji pytać o dalsze kroki związane z budowaniem dobrostanu w polskiej szkole. Nie po to, żeby – tak jak mówi PiS, który lubi bardzo skrajnie pokazywać różne rzeczy – po szkole hulał wiatr i każdy robił, co chce, tylko po to, żeby w tej szkole i nauczyciel, i uczeń czuli się dobrze i żeby w tej atmosferze takiej sprzyjającej pracy i edukacji uczeń podnosił swoje umiejętności, a nauczyciel miał satysfakcję z tego, że w tym procesie podnoszenia umiejętności uczniów ma swój bardzo wielki udział. I o to nam w tej Komisji chodzi.

Dziękuję, i pani poseł Kinga Gajewska.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, pani minister, na wstępie pragnę wyrazić swoje ogromne zadowolenie, że po 15 października pierwszym kierunkiem, na jakim opiera zmiany ministerstwo, jest rzetelne spojrzenie na wyniki badań. Nie tuszowanie, nie wybieranie zdań, które się podobają, tylko faktyczna analiza PISA i innych badań międzynarodowych.

Oczywiście, niepokoi fakt, że wszystkie wyniki, nawet te średnie, spadły. Ale najbardziej alarmujące jest to, co powiedziała pani minister na samym początku – pozwoliłam sobie zapisać: że polscy uczniowie, szczególnie ze szkół branżowych, mają takie wyniki egzaminów, że daje to nam podstawę do myślenia, że nie poradzą sobie w życiu.

Szanowni państwo, tu, przy tych najniższych wynikach należy spojrzeć na to przez pryzmat art. 70 konstytucji, czyli prawo do nauki. My, jako Polska, podpisaliśmy różnego rodzaju umowy międzynarodowe, ratyfikowane. W każdej z tych umów, nie wiem: Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Politycznych, Deklaracja Praw Człowieka, różne deklaracje praw dziecka – w każdym z nich czytamy, że to prawo do nauki jest gwarantowane, w kontekście tego, aby przygotować młodego człowieka do radzenia sobie w życiu. W każdym z tych punktów widzimy to, że jako państwo, które podpisuje pakt, deklarację, zaakceptowało swoją konstytucję, musimy przygotować młodego człowieka do późniejszego życia. A coraz większa jest liczba osób, które po prostu nie będą przygotowane do realnego radzenia sobie w życiu.

My już znamy się nie od dziś i też słowa pana Dolaty i te emocje mnie już też nie poruszają, ale państwo opieraliście swoje zmiany, swoją reformę – którą my nazywamy

deformą – edukacji na sentymentach: „bo kiedy ja byłam młoda to nie było gimnazjów”, więc „jestem mądra, i dzieci też nie powinny mieć gimnazjów dzisiaj”, i to było podstawą państwa reformy. Wszystkie badania wskazywały na to, że mamy ogromny sukces gimnazjum, że wydłużenie nauki ogólnej z ośmiu do dziewięciu było tym, co dawało dzieciom przede wszystkim wyrównywanie szans. Czy wy po tym, co zobaczyliście, jesteście zadowoleni? Jakie zadowolenie mają uczniowie ze szkoły? Jak się czują nauczyciele? Jeszcze państwo się śmieje z tych badań – dla mnie to jest po prostu niepojęte.

Jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji, o czym alarmowała PISA, właśnie przygotowana za waszych rządów w alarmującej sytuacji. Bardzo proszę podjąć ten trud razem z nami, żeby wykopać polską edukację z tych nizin, które tutaj nam zafundowaliście przez ostatnie osiem lat. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję. Pani poseł Matusik-Lipiec i przygotowuje się pan poseł Józefaciuk.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Pani przewodnicząca, pani minister, szanowni państwo, przedstawione wyniki wyraźnie wskazują regres w osiągnięciach polskich uczniów i jakkolwiek posłowie PiS chcieliby o tych wynikach mówić, to są to po prostu gorsze od tych, które polscy uczniowie osiągnęli w poprzednich badaniach. To są fakty, które są zapisane w dokumentach, i to jest niepokojące. Nie możemy tego przemilczeć. Każdy wynik – dotyczący matematyki czy rozumienia czytanego tekstu, czy rozumowania w naukach przyrodniczych. Te wyniki są relatywnie gorsze. Bardzo dobrze, że nadal utrzymujemy się w czołówce, ale w wynikach polskich uczniów na przestrzeni ostatnich lat – w wyniku reformy i sposobu, w jaki państwo zarządzali oświatą – nastąpił regres i to widać wyraźnie po tych badaniach. To jest pierwsza rzecz, którą chciałabym podkreślić, i to jest oczywiście niepokojące.

Natomiast zatrażające dla mnie osobiście jest co innego. Zatrażające dla mnie jest to, co polscy uczniowie myślą o szkole, to, jaką mają satysfakcję z życia, jakie mają poczucie przynależności do szkoły i jakie przekonanie o samodzielności w uczeniu – bo tutaj, drodzy państwo, jesteśmy na szarym końcu.

Polscy uczniowie, badani,...

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Taki styl.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

...mówiąc o satysfakcji z życia...

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Jeszcze deklamuje tutaj.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Panie pośle, ja panu nie przeszkadzałam.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Bardzo proszę, panie pośle Dolata, nie przeszkadzać.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Ja nie przeszkadzam, pani przewodnicząca.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec (KO):

Szanowni państwo, na ponad 70 państw polscy uczniowie, ich satysfakcja z życia – my się znajdujemy na 69. miejscu. Jeśli chodzi o badanie poczucia przynależności do szkoły – na ponad 70 państw na 73. miejscu. Jeśli chodzi o samodzielność w uczeniu – na 70 państw na 67. miejscu.

Pani minister, myślę, że od tych wskaźników należy zacząć, dlatego że polscy uczniowie na pewno będą zdobywać lepsze wyniki w nauce, kiedy ich poczucie przynależności do miejsca, w którym są, kiedy poczucie możliwości samodzielnego myślenia będą wyższe, kiedy ich dobrostan psychiczny będzie lepszy – oni wtedy te wyniki będą osiągać lepsze.

Wszyscy doskonale znamy statystyki, które pokazują zwiększające się masowo próby samobójcze wśród nastolatków. Myślę, że na to wszystko po prostu trzeba patrzeć w spo-

sób łączny. To jedno z drugim się wiąże: przeładowana podstawa programowa, młodzi ludzie, którzy od rana do nocy siedzą w szkole, nie mają czasu na nic innego tylko na naukę. To są młodzi ludzie, którzy nie czują tożsamości z miejscem, w którym przebywają większość swojego życia. Mam gorący apel do ministerstwa o to, żeby w pierwszej kolejności popatrzyło właśnie na te wyniki, bo od nich należałoby wyjść, przygotowując reformę tego, co się dzieje w polskiej szkole.

I już na koniec chciałabym podkreślić, że staram się dużo rozmawiać z młodymi ludźmi, mam też córkę nastolatkę. To, co jest dla nich kluczowe i ważne, to że nagminnie w polskich szkołach nie przestrzega się statutu szkoły, że jeśli w szkole zapisany jest statut to prawa ucznia są po prostu naruszane. Myślę, że ministerstwo w tych swoich najbliższych działaniach w pierwszej kolejności powinno zwrócić uwagę na te kwestie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję pani poseł. Głos zabierze pan poseł Józefaciuk. Przygotowuje się pani poseł Łoboda.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Dzień dobry, szanowni państwo, szanowna pani przewodnicząca, szanowna minister, szanowni państwo posłowie oraz posłanki, zaproszeni goście, cieszę się z tego, co było wcześniej powiedziane, bo to tylko i wyłącznie pokazuje, że to społeczeństwo polskie jest reprezentowane w stu procentach również na tym posiedzeniu Komisji – bo niektórzy mają poziom pierwszy, niektórzy poziom drugi, niektórzy poziom trzeci albo wyżej w rozumieniu treści przedstawionych materiałów.

Miałbym tylko taką prośbę w razie czego na przyszłe czasy – może tego materiału nie dostałem – żeby materiały były też bardziej przyjazne dla daltonistów, bo na przykład różnice pomiędzy kolorami sprawiały mi bardzo duży problem.

Tutaj jeszcze – jeden z moich prelokutorów starał się podśmiać z mojej koleżanki, mówiąc, że deklamuje, sam, tak naprawdę, sorry, dukając jak prawiczek do stewardessy.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Panie pośle...

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Przepraszam. Przepraszam, pani przewodnicząca.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Gdzie jest pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Zwróciłam uwagę.

Poseł Marcin Józefaciuk (KO):

Zwróciła mi pani przewodnicząca uwagę, i serdecznie przeproszam swojego prelokutora, który poczuł się obrażony, oraz szanownych państwa.

W każdym razie ważne jest też to, że badania zostały zrobione na 15-latkach. Nie chciałbym, żebyśmy patrzyli, że to są umiejętności uczniów szkół branżowych, techników i liceów, tylko tak naprawdę to są umiejętności uczniów, którzy wchodzi do tych szkół, czyli to są tak naprawdę umiejętności uczniów, którzy wyszli ze szkoły podstawowej. I to jest bardzo ważne. Ważne jest też to, że pandemia była wszędzie – i wszystkie, tak naprawdę, wyniki powinny pójść w dół albo do góry w zależności od tego, co państwo zrobiło przez ostatnie lata. A działania były nieumiejętne. Jakikolwiek były próbowane, ale nie były umiejętności. Był przepełniony materiał – i nic z tym nie zrobiono. Były przepełnione sale ze względu na podwójny rocznik w szkołach, były te podwójne roczniki i nie mieliśmy, my, nauczyciele, kiedy robić tych dodatkowych zajęć, za które proponowano nam pieniądze. Hektycznie, bardzo hektycznie. wchodziły rozporządzenia, bardzo często działające wstecz. Organy prowadzące nie miały żadnych informacji od kuratoriów, był brak wsparcia odgórnego zarówno nauczyciela, jak i dyrektora, więc

staraliśmy się, jako dyrektorzy, sami sobie radzić z tą sytuacją, a dopiero później słyszeliśmy, co mogliśmy zrobić.

W każdym razie ważne jest to, że w tym momencie te badania pokazują, że jest moment na reakcję. My spadamy. Nie jesteśmy na samym dnie i nie chcemy być na samym dnie, ale już nie jesteśmy na samej górze. Spadamy, i tak naprawdę te badania pokazują trendy – jeżeli nic nie zrobimy w tym momencie – co może być w przyszłości, jak nasi uczniowie będą dorosłymi osobami, co z nimi się stanie. To jest ostatni moment na reakcję, nie tylko, jeśli chodzi o zmiany podstaw programowych, zmiany w ogóle filozofii, ideologii pracy w szkołach, ale również o satysfakcję ucznia i nauczyciela. Wychodzi na to, że póki co poprzedni rząd bardzo dobrze realizował swoją politykę, myśląc, że durnym narodem rządzi się łatwiej, ale to jest moment, kiedy powinniśmy przestać tak myśleć i powinniśmy wspierać naszych uczniów i uczennice. Serdecznie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję panu posłowi. Pani posłanka Łoboda, przygotowuje się pani posłanka Bielawska.

Poseł Dorota Łoboda (KO):

Szanowni państwo, doskonale pamiętam dyskusję w 2016 r., również w tej Komisji, nad zmianami w systemie oświaty, których konsekwentnie nie nazywam reformą. Wtedy słyszeliśmy, że tym zmianom towarzyszą takie naczelnie wartości, czyli: wyrównywanie szans, podniesienie jakości polskiej edukacji i także wzmocnienie systemu szkolnictwa branżowego. My również, wtedy jeszcze jako strona społeczna, zadawaliśmy pytanie, w jaki sposób, i czy w ogóle będą te zmiany monitorowane – czy będzie jakaś ewaluacja. Ówczesna ministra pani Anna Zalewska powiedziała, że nie ma potrzeby monitorowania, nie ma potrzeby ewaluacji. W związku z tym zostaliśmy skazani wyłącznie na system testów PISA, czy takich testów międzynarodowych, które z powodu pandemii miały różne perturbacje. Poza tym są co trzy lata, a nie co roku. I okazało się, że pierwsze takie badanie pokazujące wpływ zmian w systemie edukacji na polską szkołę mamy dopiero teraz, tak naprawdę.

Zatem mam dwa pytania jedno – co prawda widzę, że nie ma tu ani ministra Piontowskiego, który był po pani Zalewskiej ministrem...

Poseł Sylwia Bielawska (KO):

Jest.

Poseł Dorota Łoboda (KO):

Jest – wraca pan minister.

Nie ma też w ogóle w naszej Komisji ministra Czarnka. Natomiast to jest pewnie pytanie do obecnej pani minister, bo może znalazła jednak jakieś wyniki monitorowania czy ewaluacji, które może za tych dwóch kolejnych ministrów były przeprowadzane – bo może jednak jakieś były i może jednak Prawo i Sprawiedliwość przeprowadzało ewaluację swoich zmian i monitoring, żeby zobaczyć czy ta jakość, czyli te wstępne założenia, i te wartości, które miały towarzyszyć wprowadzeniu tych zmian, są realizowane.

I pytanie drugie jest chyba do Instytutu Badań Edukacyjnych. Czy panowie, czy państwo, jako zespół, planują bardziej regularne badania, które pokazywałyby co roku, czy – jeśli się nie da – to może co dwa lata, nasze wewnętrzne, a nie międzynarodowe badania dotyczące podnoszenia lub obniżania jakości edukacji w polskiej szkole. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję pani posłance. Pani poseł Bielawska, przygotowuje się pan poseł Witczak.

Poseł Sylwia Bielawska (KO):

Pani przewodnicząca, pani minister, szanowni państwo, z przykrością muszę stwierdzić, że wszystko to, co odczytaliśmy w tym raporcie, tak naprawdę, są to rzeczy, o których my, samorządowcy – ponieważ do niedawna byłam jeszcze samorządowcem odpowiedzialnym za oświatę – mówiliśmy już od kilku lat.

Szkoła to jest trójkąt równoramienny, w którym jedno ramię to są uczniowie i nauczyciele, drugie – organ prowadzący, a trzeci – organ sprawujący nadzór pedagogiczny. Nie-

stety, przez ostatnie lata działa się tak, że ten trójkąt równoramienny został zburzony, ponieważ jedno z tych ramion doszło do wniosku, że ma więcej uprawnień.

I to, o czym wielokrotnie alarmowaliśmy, również na spotkaniach z ministrami. Miałam to szczęście współpracować z trzema ministrami, czyli z panią ministrem Zalewską, z panem ministrem Piontkowskim i z panem ministrem Czarnkiem, i nigdy nie były brane pod uwagę uwagi, które zgłaszaliśmy. Dlatego z ogromnym niepokojem przeczytałam głównie tę część, która dotyczy tych danych kognitywnych dotyczących zachowań i identyfikacji uczniów w szkole i dobrostanem uczniów i nauczycieli.

Poziom satysfakcji nauczycieli z ich pracy oraz to, jak czują się uczniowie – uważam, że to jest największy sygnał alarmujący i zadanie, które musimy jak najszybciej wdrożyć do poprawy. Nie może być tak, żeby uczniowie w szkole czuli się źle, a nauczyciele z tych szkół uciekali. Dobrze, że wprowadzamy pierwsze zmiany, ale pamiętajmy o tym, że to, że przez te lata zostały zburzone współpraca i ogólne zrozumienie, tak naprawdę spowodowało, że w tej chwili nauczyciele borykają się z wieloma problemami. Oprócz tego, że nie mają poczucia satysfakcji z dobrze wykonanej pracy, przede wszystkim borykają się również z problemem wypalenia zawodowego i brakiem skutecznych rozwiązań w tym zakresie. Pomoc psychologiczna również dla nauczycieli – nigdy ten problem nie był rozpatrywany. Pomoc prawna, wsparcie w zakresie prawa dla nauczycieli, którzy borykają się również z problemem coraz większej roszczeniowości ze strony rodziców. Musimy jak najszybciej podjąć działania, które spowodują, że ta identyfikacja zarówno uczniów, jak i nauczycieli wróci i szkoła znowu będzie miejscem, w którym uczniowie wraz z nauczycielami będą się dobrze czuli.

A myślę, że te trzy umiejętności, które są badane w raporcie, a zwłaszcza umiejętność czytania ze zrozumieniem, niektórym członkom Komisji przydadzą się szczególnie.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję pani posłance. Pan poseł Witczak, a przygotowuje się pan poseł Krzemiński.

Poseł Adrian Witczak (KO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, pozwólcie państwo, że moja wypowiedź będzie emocjonalna.

Jestem młodym nauczycielem, który rozpoczął pracę w szkole w 2015 r. W 2015 roku. Przez te lata widziałem, jak w polskiej szkole się zmienia – zmienia się podejście, zmienia się szacunek, rozwija się kontrola, rozwijają się negatywne, a wręcz krzywdzące stwierdzenia ze strony ministrów edukacji. Czy tak powinna wyglądać polska szkoła?

Dzisiaj poznajemy wyniki raportu, rzetelnego raportu, w którym opisana jest również szczegółowo metodyka jego przygotowania. Ten raport mnie nie zaskakuje – zasmuca. Dlatego, że przez lata obserwowałem to, co dzieje się w szkołach. W ostatnim czasie odwiedziłem 70 szkół w województwie łódzkim. Rozmawiałem z nauczycielami, mieliśmy okazję rozmawiać o edukacji włączającej, bo tym zajmowałem się w ostatnich latach. I to, co jest w raporcie, pada ze strony nauczycieli, uczniów i rodziców.

Mam prośbę do koleżanek i kolegów, ale również do pana ministra Czarnka, żeby niekoniecznie czytał ze zrozumieniem ten raport, ale żeby porozmawiał z nauczycielami i uczniami i żebyście państwo wybrali się do kilku polskich szkół. Chętnie z państwem pojedę. Chętnie państwa zaproszę do polskich szkół. Usiądziemy z radami pedagogicznymi, porozmawiamy – i zobaczycie państwo, co usłyszycie. Dlatego, że w polskiej edukacji to nie jest czas, żebyśmy się przepychali i żebyśmy mówili, czy to badanie jest ważne, nieważne, czy ktoś przeczytał je ze zrozumieniem, czy nie. Ale proszę was o to: pojedźmy razem do szkół i porozmawiajmy o polskiej edukacji. Nawet nie tyle, co porozmawiajmy, to posłuchajmy tego, o czym mówią do nas nauczyciele, rodzice i uczniowie, bo pozwoli to nam rzetelnie pracować przez najbliższe miesiące, żeby naprawić to, z czym się teraz zmagamy. I o to do państwa apeluję – zróbmy to razem. Zróbmy dobre rzeczy w polskiej edukacji.

Ja, szanowni państwo, w 2021 r., kiedy zobaczyłem w mediach społecznościowych, że minister Czarnek jest w moim mieście, w Tomaszowie Mazowieckim, wyszedłem ze szkoły i pojechałem na konferencję, chcąc rozmawiać z ministrem, jako radny miejski. Spotkałem pana ministra w korytarzu i powiedziałem: „Panie ministrze, porozmawiajmy o polskiej szkole”. Wiecie państwo, co usłyszałem? „Nie mam teraz czasu”.

Pojechałem tam jako nauczyciel, bo przyjechał do Tomaszowa z kartkami, z czekami – o tym, co w polskiej szkole się nie będzie działo; wróciłem z ogromnym smutkiem, że nikt ze mną, jako z młodym nauczycielem, nie chce rozmawiać.

Mam nadzieję, że to będzie się działo, i również – zwrócę się do pani minister – że to będzie rozmowa, ale przede wszystkim słuchanie. Ponieważ nauczyciele, dyrektorzy sobie poradzą, ale ani minister, ani żaden kurator nie mogą przeszkadzać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję panu posłowi. Pan poseł Krzemiński, przygotowuje się pan poseł Pietrzczyk.

Mam tylko taką prośbę do państwa. Nie będę ograniczać czasu wypowiedzi, ale są jeszcze organizacje pozarządowe, które też chcą zabrać głos. Może przeczytam listę posłów zapisanych do wypowiedzi i potem poproszę organizacje pozarządowe o zgłoszenie się, a państwa posłów o ewentualne dopisanie, i zamknę po prostu listę mówców. Pan poseł Pietrzczyk, pani poseł Krawczyk, pani poseł Olko, pani poseł Burzyńska, pani poseł Borowiak, pan poseł Miller...

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Ja się nie zgłaszałam, przepraszam bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Nie? Przepraszam, wydawało mi się, że pani poseł się zgłaszała.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Ale dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pani poseł Rak i pan poseł Piontkowski. Czy ktoś z państwa posłów? Pani poseł, dobrze. Na tym zamykam listę i po wypowiedziach posłów poproszę organizacje pozarządowe.

Proszę, pan poseł Pietrzczyk, i taka prośba, żeby zmieścić się w takim rozsądnym czasie. Dziękuję.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

Już, moment.

Sekretarz stanu w MEN Katarzyna Lubnauer:

Nie, nie trzeba karty, trzeba tę tabletkę przyłożyć do lewej. Tabletkę z lewej.

Głos z sali:

Teraz był Adam Krzemiński.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

Jest. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

A, przepraszam pan poseł Krzemiński, a potem pan poseł Pietrzczyk.

Poseł Adam Krzemiński (KO):

Dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, pani minister, drodzy goście, szanowni państwo, jestem związany z edukacją od ćwierć wieku – jako nauczyciel przez wiele lat, dyrektor szkoły, również jako pracownik organu prowadzącego przez 17 lat. Powiem tak: przez te osiem lat państwo poprzednio rządzący, świadomie czy nieświadomie – nie chciałbym kogoś posądzać o złe intencje – ale państwo permanentnie niszczyliście autorytet nauczyciela. To jest, jakby główny powód, dlaczego te wyniki tak wyglądają.

Ciągle zmiany w systemie edukacji, te reformy, które były wprowadzone na kolanie, na szybko – my przygotowaliśmy, na przykład, projekty uchwał opiniujących się szkół, nie mając jeszcze podstaw prawnych, a musieliśmy je przygotowywać i opiniować na posiedzeniach komisji, po to, żeby 1 września mogły wejść w życie. Pandemia, która spowodowała – też dzisiaj o tym mówiliśmy – we wszystkich krajach pewne problemy, jeśli chodzi o edukację, ale u nas, w Polsce, ciężar edukacji w pandemii wzięli na siebie tylko i wyłącznie nauczyciele, bez kompletnie jakiegokolwiek wsparcia organów nadzoru pedagogicznego. Ten represyjny nadzór pedagogiczny, nakładanie kolejnych obowiązków na nauczycieli niezwiązanych bezpośrednio z pracą z uczniem. Subwencja oświatowa.

Dzisiaj też mówiliśmy o dużych dysproporcjach, jeśli chodzi o edukację w Polsce – to jest efekt również tego, że subwencja trafia do samorządów w ograniczonej ilości, co powoduje, że tylko te samorzady, które na to stać, mogą wzbogacać ofertę edukacyjną. Pozostałe, których jest większość w tym kraju, niestety, nie mogą wzmocnić tej oferty.

I oczywiście, wynagrodzenia – ciągle teraz o tym mówimy. Wynagrodzenia nauczycieli – tak miało być dobrze, a proszę zwrócić uwagę, że w ciągu ostatnich lat państwa rządów, jeśli chodzi o nauczycieli najniżej zarabiających, to z wynagrodzeń na poziomie o 33% niższych od minimalnej osiągnęliśmy poziom o 6% wyższe niż minimalna. Nauczyciel zatrudniany dzisiaj w szkole, młody nauczyciel, jest najniżej zarabiającym pracownikiem szkoły.

To spowodowało, oczywiście, odpływ doświadczonych nauczycieli, ale także brak dopływu młodych, wykształconych, przygotowanych do pracy. Dodam, że jestem nauczycielem matematyki, obserwuję to z perspektywy tych wyników bardzo dokładnie. Nauczyciele zaczęli pracować na półtora-dwa etaty, dlatego że byli o to proszeni, bo w innym wypadku trzeba byłoby zatrudniać bez kwalifikacji. A zresztą na to też kuratoria się zgadzały – znam przypadki, że matematyki uczył katecheta. I na końcu, oczywiście, trzeba było obniżyć wymagania maturalne, żeby ogłosić sukces edukacyjnej reformy.

Ten raport jest w ogóle takim smutnym podsumowaniem tych lat. Cieszę się, że rosną wynagrodzenia, że rośnie subwencja. Liczę również na to, że filozofia kształcenia zmieni się w ten sposób, że odejdziemy od przekazywania wiedzy encyklopedycznej – bo dzisiaj też to wybrzmiało w raporcie – na korzyść kształcenia kompetencji. Odciążymy w końcu nauczycieli od tej pracy z papierami – niepotrzebnymi, tak naprawdę, w wielu przypadkach – i systemowo odbudujemy ten autorytet.

A panu posłowi Dolacie chciałbym powiedzieć, że te wyniki nie są katastrofalne – są bardzo złe, ale nie są katastrofalne – tylko dlatego i dzięki temu, że możemy to zawdzięczać tylko i wyłącznie determinacji, kompetencjom i odpowiedzialności za swoją pracę polskim nauczycielom. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Pietrzczyk, a przygotowuje się pani posłanka Krawczyk.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

Pani minister, pani przewodnicząca, szanowni państwo, w przeciwieństwie do kolegów z Prawa i Sprawiedliwości dziękuję IBE za przedstawienie tych danych. Ja nie oczekuję od was laurów – oczekuję od was twardych danych. Bardzo byście mi się nie podobali, i to proszę przyjąć za taką zapowiedź na kolejne cztery lata, że z chwilą, kiedy zaczniecie mnie tutaj chodzić i nam laurkować, to powiem, że jesteście do niczego. Ale tymczasem dziękuję za te dane, bo to są dane krytyczne. Nie są dla mnie, jako przedstawiciela polskiej szkoły, miłe, bo chcielibyśmy lepszych wyników. W związku z tym jasno, precyzyjnie widzicie, że my analizujemy nasz system na podstawie twardych danych, danych matematycznych, a nie wspomnień z przedszkola – bo, na marginesie, jest taka maniera wśród ludzi, którzy wyszli ze stanu nauczycielskiego i dorosłych, że oni to wszystko analizują na podstawie swoich własnych: „bo jak byłem młody”... Aha, i: „Mam siwe włosy, to mi się szacunek należy”. Guzik prawda. Szacunek nie jest związany z siwymi włosami, tak naprawdę, choć osobiste doświadczenia w niczym tu nie przeszkadzają.

Wyniki są obiektywne i stanowią taki obiektywny materiał – uwaga, porównawczo. Mówiąc obrazowo, dla mnie problemem w tym wszystkim jest to, że na tych wszystkich wykresach jesteśmy po lewej stronie. Zaliczyliśmy spadki, znakomite, i nie ma co opowiadać, że „Patrzcie, jaki piękny mecz, jednak wygraliśmy” – bo to był mecz 17. ligi powiatowej i o niczym nie świadczy, a my dążymy do aspiracji bycia mocarstwem oświatowym, oczywiście uniwersalnym, czyli we wszechświecie.

Upadek polskiej szkoły, tak? Winę ponosi Prawo i Sprawiedliwość, bo cofnęła ją do XIII w. Nawet nie możemy powiedzieć: „Ludzie, mamy XVII w.”, nie?

Poseł Piotr Müller (PiS):

Potwarz. W XIII w. nie było szkół.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

Panie pośle, ja panu nie przeszkadzałem. I proszę unikać określenia z mojej strony „potwarz”.

W związku z tym, co jest tą przyczyną, tak naprawdę, generalnie? To jest prymat ideologii nad merytorycznością – a nie covid, nie wojna w Ukrainie.

Co się też dzieje? Powtórzę się, ale żeby to było powiedziane: polska szkoła stała się miejscem antagonizmu wszystkich grup stanowiących szkołę. Nauczyciele nie lubią rodziców, rodzice – nauczycieli, uczniowie – wszystkich dookoła. Nie ma żadnego planu na zmianę tego systemu w tych poprzednich działaniach. Uwaga, w tej szkole polskiej rzeczywiście ludzie nie czują się komfortowo. W szkole podstawowej część rodziców stanowi dyktat. Ci, którzy robią dyktat w szkole podstawowej, idąc do szkoły ponadpodstawowej, do dobrego liceum nagle odczuwają dyktat części i nauczycieli, i dyrekcji, bo na miejsce państwa dziecka jest troje innych. To wszystko jest bez sensu: kiedy te trzy grupy się spotykają wszystkim zaczynają z każdej strony wyrastać kolce – kolce obronne.

Wyjście z sytuacji. Po pierwsze, działania doraźne. Oczywiście, zwiększenie finansowania edukacji. Doskonale wiemy, że chodzi o to, żeby nie były to pieniądze wyrzucone w błoto. Ale na początek nauczyciele i ich status – status materialny i przewidywane wzrosty wynagrodzeń, a więc dwa kluczowe słowa: „średnia” i „brutto”. Średnia i brutto, w tym powiązanie, oczywiście, ze średnią płacą – bo wtedy mielibyśmy obiektywne odniesienie do rzeczywistości, w której żyjemy, tej gospodarczej, bo z tego wynika ilość pieniędzy, które idą na strajki. Uwaga, nauczyciele pod tym względem, i każdym innym, po roku 2019, po strajku, byli systemowo niszczeni przez Prawo i Sprawiedliwość.

Niech się pani na mnie tak, szanowna pani, nie patrzy...

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Przysłuchuję się, panie pośle.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

...bo ja tam byłem...

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Ja słucham.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

...w tym kotle niszczenia przez was.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Słucham pana.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

Uwaga... To się cieszę i za to panią polubiłem.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Widzi pan – proszę podziękować.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

Uwaga, po tym 2019 r. wobec nauczycieli była jazda bez trzymanki. Oni się stali – tak czasem odnosiłem wrażenie – wrogami publicznymi numer 1. To trzeba zmienić – status nauczycieli, uwaga, w tym cały system awansu, który już nie przystaje do obecnego stanu rzeczywistości.

Kolejna rzecz. Cały czas przypominam te dwa słowa: „średnia” i „brutto”...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Panie pośle, mam prośbę, żeby konkludować...

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):

Tak.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

...dobrze?

Poseł Lucjan Marek Pietrzyk (KO):

Co dalej? Po pierwsze, odchudzenie tej podstawy programowej – nie opowiadanie, że będziemy likwidować chemię, biologię, fizykę i tak dalej. Padło 20% – tego się nie da zmierzyć, ale to się da zrobić, ponad wszelką wątpliwość.

Kolejna rzecz, to te nieszczęsne prace domowe – żeby odejść od nauczania pamięciowego na rzecz rozumowania. Likwidując prace domowe, niech każdy zrozumie, że nie likwidujemy pracy w domu, wręcz odwrotnie, dajemy szansę na pracę w domu.

Co dalej na przyszłość? Słuchajcie, działania doraźne, przypudrowanie sytuacji, cztery pięć lat ciężkiej pracy nad przygotowaniem zmian – boję się określenia reforma, bo boję się tego słowa w oświacie – a więc: status nauczycieli, kształcenie nauczycieli – ba, status nauczycieli to również pojawiający się pomysł, moim zdaniem bardzo dobry, izby nauczycielskiej – zmiany programowe, pomoc metodyczna, która obecnie nie istnieje...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Panie...

Poseł Lucjan Marek Pietrzyk (KO):

...autonomia szkół, miejsce współpracy, miejsce w społeczności, a więc rady szkoły, i to, co się przebija cały czas jako jeden z elementów, ale na koniec ważny w widzeniu szkoły, to kształtowanie obywatelskie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dobrze, dziękuję. Dziękuję, panie posle. Pani posłanka Iwona Krawczyk, przygotuje się pani posłanka Dorota Olko.

Poseł Iwona Małgorzata Krawczyk (KO):

Pani przewodnicząca, pani minister, Wysoka Komisjo, zaprezentowane wyniki badań to są fakty. A kompleksowe podejście pokazuje, jak mocno przez te osiem lat Prawo i Sprawiedliwość obniżyło pozycję edukacyjną Polski. Ale musimy również mocno wyartykułować, że te osiem lat edukacji pod rządami ministrów Zalewskiej, Piontkowskiego i Czarnka odebrało możliwości i pozbawiło równości szans dzieci i młodzież w dorosłym życiu, bo przez te osiem lat działo się źle w szkole. Niezadowoleni byli uczniowie, nauczyciele, rodzice, organy prowadzące. Ale kto był zadowolony? Kuratorzy i ministra. Niektórzy stali się politycznymi celebrytami, przykład – kurator Nowak, przykład – kurator z Dolnego Śląska.

Efekt straty edukacyjnej czy efekt kryzysu przynależności wymagają podejścia systemowego i zmian, które teraz – wierzę w to mocno – będziemy wprowadzać.

Dlaczego uczniowie byli niezadowoleni? Przeładowane szkoły, podwójne roczniki, niewystarczająca baza i przeładowany program – to tylko niektóre fakty.

Dlaczego nauczyciele? Niesatysfakcjonujące wynagrodzenie. Bardzo często dochodziło do sytuacji, i dalej tak jest, że nauczyciele pracują w kilku szkołach, żeby mieć etat. Małe niewystarczające środki na doskonale nauczycieli i te nagrody kuratora i ministra, które trafiały do tych wyłącznie właściwych i wskazanych przez sprawujących wówczas władzę.

I, oczywiście, rodzice, bo to oni byli też uczestnikiem tego procesu edukacyjnego, gdzie biernie przyglądali się, jak uczniowie, ich dzieci, z coraz większą apatią chodzili do szkoły bądź uczestniczyli w tym zdalnym nauczaniu.

I już, żeby nie rozciągać, jako nauczyciel – nie chcę powiedzieć „stary”; Adrian mówił „mody nauczyciel”, ja powiem „doświadczony nauczyciel” – wiem, że te osiem lat to były lata bardzo złe dla polskiej edukacji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Bardzo dziękuję pani poseł. Teraz pani poseł Olko zabierze głos, a przygotuje się pani posłanka Burzyńska.

Poseł Dorota Olko (Lewica):

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, drodzy goście, posłanka Gajewska mówiła ileś głosów temu, że na państwu, którzy dłużej są w tej Komisji, nie robi wrażenia taki głos, jak dzisiejszy, posła Dolaty. Muszę powiedzieć, że jestem nowa, i na mnie takie głosy robią wrażenie, i chciałabym wyrazić ubolewanie, że zamiast jakiejś merytorycznej

refleksji ubliża się gościom, którzy pokazują wyniki badań. Ale myślę, że ten głos też pokazuje podejście Prawa i Sprawiedliwości do edukacji – że traktują państwo edukację, polską szkołę jak taki poligon walki politycznej, którą właśnie obserwowaliśmy. A, proszę państwa, nie wszystko jest o was – tu nie chodzi o państwa, tylko o przyszłość uczniów i o przyszłość polskiej szkoły.

Chciałabym trochę odejść od analiz przeszłości – mimo że oczywiście to jest bardzo ważne – żeby zastanowić się nad tym, co poszło nie tak, że te wyniki się tak pogorszyły, ale jesteśmy w tym momencie w przededniu ważnych zapowiedzianych zmian, które planuje ministerstwo i korzystając z obecności badaczy, ekspertów, organizacji pozarządowych, chciałabym państwa zapytać, czy dysponują państwo wynikami badań, analizami, które pokazywałyby, jak prace domowe wpływają na wyniki. Myślę, że nikt nie ma wątpliwości, że prace domowe trzeba ograniczyć. Ale w związku z tym, że wciąż jeszcze jesteśmy przed rozporządzeniem, warto się zastanowić nad tym, jaki na przykład mają one wpływ na te wyniki w rozumowaniu matematycznym, o którym mowa w badaniu PISA – stąd moje pytanie. Czy państwo jakoś mogliby na podstawie swojej wiedzy i danych odnieść się do tego wątku i sformułować jakieś wskazówki i rekomendacje przed tymi zmianami? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Poproszę o zabranie głosu panią poseł Burzyńską. Przygotuje się pan poseł Müller.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni goście, przysłuchując się wszystkim wypowiedziom moich poprzedników, niestety, nasuwa mi się taka myśl, że kultura to jest umiejętność, w którą powinni być wyposażeni wszyscy, bez względu na to, czy są posłami, czy piastują inne funkcje. Po prostu, to jest element, który powinien cechować każdego człowieka. To tak na początek muszę powiedzieć.

I teraz... pan się uśmiecha – ja również się odwzajemniam, nie upominając pana, że pan darzy mnie taką sympatią, że pan się uśmiecha.

I teraz, proszę państwa, bardzo dużo państwo mówiliście o takich rzeczach jak: strach przed kuratorium przez te osiem lat, kaganiec, brak szacunku dla nauczycieli. Proszę państwa, w jakim świecie państwo żyjecie? Ja również – nie użyję ani „młoda”, ani „stara”, ale „doświadczona trzy dekady” – pracowałam z polską młodzieżą i dziećmi. To jest wielkie wyzwanie, wielki szacunek i bardzo dobre doświadczenie, aby państwu powiedzieć, że rozmawiam na co dzień z nauczycielami, bo jest to dla mnie bardzo ważna przestrzeń funkcjonowania naszego państwa. Muszę się przyznać, że nie spotkałam się z czymś takim, żeby kuratorium prowadziło zamach na wolność nauczycieli. Przypominam, bo jedna pani posłanka powiedziała, że jest trójkąt równoramienny. Tak, musimy wiedzieć, że organem prowadzącym są samorządy, które są odpowiedzialne za materialną stronę, infrastrukturę i działania w tym zakresie.

Nadzór pedagogiczny. Proszę państwa edukacja – szkoła, uczeń to jest to miejsce, gdzie nauczyciele pracują na podstawie podstawy programowej, programów wychowawczych, ale nad tym musi być nadzór. To, proszę państwa, nie jest nic nowego, więc kuratorium nie prowadzi kagańca na nauczycieli, tylko sprawuje nadzór.

Proszę państwa, dużo tutaj słów padło, że reforma pani minister Zalewskiej zepsuła edukację niesamowicie – po prostu, osiem lat to był terror w polskiej szkole. To wiecie co, proszę państwa? A mam i córkę, mam znajomych, rozmawiam z nauczycielami – oni boją się teraz zapowiedzianej reformy – brak prac domowych. Ostatnio rozmawiałam z nauczycielem kształcenia zintegrowanego i pyta mnie: „Pani poseł, pani nauczyciel, pani członek Komisji Edukacji, jak mam nauczyć ucznia w I klasie czytania i pisanie, jeżeli mam w klasie 20 uczniów z różnymi... jeden jest uzdolniony, drugi jest z aspergerem, trzeci ma problemy innej natury, czwarty po prostu chodzi do szkoły, bo jest obowiązek, ale niekoniecznie jest to jego bajka; jak mam, nie zadając prac domowych – ćwiczenia w domu, kontynuacji, sprostać wymaganiom, jakie przede mną stoi, nauczania Jasia, Małgosi, Zosi czytania i pisanie?”. Ja się obawiam, co będzie przy następnym badaniu PISA. To jest następna rzecz.

Szanowni państwo, wy mówicie, że Prawo i Sprawiedliwość, Zjednoczona Prawica nie szanowała nauczycieli w ogóle. Pomijając już podwyżki – te co były, bo to jest szacunek – ale szacunek do nauczyciela to również wyposażanie jego warsztatu pracy. Nikt z państwa nie może zaprzeczyć, że to właśnie nasz rząd wspierał warsztat pracy nauczyciela poprzez Laboratoria Przyszłości, poprzez interaktywne tablice. Ja pracowałam w zespole miejskim szkół i, proszę państwa, kiedy rządziła Platforma, ja z rodzicami zakładaliśmy fundację, aby właśnie wyposażyć uczniów w te nowinki techniczne. Wiele szkół nie posiadało tego sprzętu. Idźmy dalej: „Poznaj Polskę”, „Poznaj swój kraj” – proszę państwa nie można... A infrastruktura? Ile szkół, ile remontów, ile przedszkoli, ile sal gimnastycznych? Można kiwać głową, ale faktom się nie zaprzeczy.

Proszę państwa, i jeszcze ostatnia rzecz. Mówiliście państwo, że przez osiem lat nagminnie nieprzeznaczony jest statut w szkołach. Statut to jest to wewnętrzne prawo każdej placówki, każdej szkoły. To, jeżeli nieprzeznaczane było prawo, to znaczy, że państwo obarczacie nauczycieli, dyrektorów tym, że nie stali na straży prawa, które obowiązuje w szkole. Chyba coś tutaj z tym doświadczeniem w zawodzie nauczyciela nie do końca było dobrze.

I, proszę państwa, na koniec apel do nas, żebyśmy pomogli wykopać polską edukację z nizin. Czyli do tej pory uważacie, że polska szkoła, polscy nauczyciele tak pracowali, że edukacja była na nizinach? Proszę państwa, trochę więcej empatii, trochę więcej szacunku i trochę więcej logiki w tym, o czym mówicie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł, proponuję zapoznanie się z działalnością pani kurator Nowak, popatrzenie na liczbę spraw dyscyplinarnych dla nauczycieli w całej Polsce – i wtedy będziemy mogli rozmawiać o faktach, a nie o wyobrażeniach o tym, jak działa szkoła...

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Pani przewodnicząca...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pan poseł Müller...

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

...po pierwsze, pani nie powinna...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

...przygotowuje się pani poseł Rak.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Recenzować mojej wypowiedzi – to po pierwsze.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo...

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Pani przewodnicząca...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pan poseł Müller.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Pani przewodnicząca, króciuteńko. Pani nie powinna...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pan poseł Müller, bardzo proszę.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

I to jest właśnie ta wolność wypowiedzi – dziękuję.

Poseł Piotr Müller (PiS):

Szanowni państwo, co do wyników badań, oczywiście, tutaj każda ze stron będzie szukała różnego rodzaju przyczyn, które spowodowały tego typu sytuację. Jednak w dużej mierze, jakby nie patrzeć, sami państwo to wskazali, również w innych krajach wynika

to z negatywnych skutków epidemii COVID-19 i ograniczenia możliwości takiego standardowego prowadzenia działań edukacyjnych.

Ale nie chciałbym, żeby ta debata skupiła się w tej chwili na emocjach, Bardziej chciałbym wyjść w przyszłość, bo jak rozumiem wszystkim nam zależy na tym, aby polska edukacja, polscy uczniowie mieli lepsze wyniki.

W związku z tym – tutaj już to zostało przed chwilą też poruszone, ale też chciałbym to poruszyć – dlatego Klub Parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości zgłosił wniosek o osobne posiedzenie Komisji w tej sprawie. Wiecie państwo, proste rozwiązania, szybkie rozwiązania nie zawsze są oczywiście skuteczne, a państwo w tej chwili proponujecie de facto zakaz prac domowych w szkołach w klasach I–III i w późniejszych również – takie decyzje, które są podejmowane pod wpływem, nie wiem, chwili emocji czy w wyniku jakichś zapewnień, które składaliście. Jednak chciałbym, żeby tak ważne decyzje były podejmowane właśnie w sposób rzetelny, w taki sposób, który opiera się na badaniach.

Tutaj pani poseł przed chwilą pytała o te badania, ale też właśnie chciałbym się o to zwrócić do Instytutu Badań Edukacyjnych, – czy zakaz prac domowych, bo to jest zakaz prac domowych, szanowni państwo, de facto w państwa przekonaniu podwyższy poziom edukacji w Polsce, czy go obniży, jeżeli tego typu rozwiązania zostaną wprowadzone? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Jak to ma się do, na przykład, działalności szkół niepublicznych czy szkół, które właśnie prowadzone są w tej formule i możliwości zadawania prac domowych w takich szkołach, czyli w takich, które... Są prowadzone różnego rodzaju sposoby edukacji, czasami również edukacja eksperymentalna, która ma też testować właśnie efektywność edukacji niezależnie od tego, w jaki sposób są prowadzone działania edukacyjne. To jest pierwsza rzecz. Zatem o takie badania, zresztą w formie interpelacji też się zwróciłem o to do Ministerstwa Edukacji.

Druga sprawa, to – pani poseł też o tym przed chwilą powiedziała – czyli kwestia zapewnienia odpowiedniej infrastruktury, bo państwo już zapowiedzieliście, jako Platforma Obywatelska, że zlikwidujecie Rządowy Fundusz Inwestycji Strategicznych. Z tego programu olbrzymie środki bardzo często szły do małych miejscowości, właściwie wsi, i bardzo często na uzupełnianie możliwości edukacyjnych, jeżeli chodzi o polską infrastrukturę edukacyjną. W związku z tym mam pytanie: czy Ministerstwa Edukacji i Nauki, czy Edukacji Narodowej teraz, planuje w tej chwili jakiś program alternatywny? – bo duże środki finansowe z tego programu szły właśnie do mniejszych szkół. Nie chcę tutaj odpowiedzi pod tytułem, że „mają sobie poradzić z subwencji oświatowej”, bo my kierowaliśmy osobno środki finansowe na działanie infrastrukturalne w tym obszarze. A to jest jeden z elementów, który ma zapewnić możliwość wyrównywania szans, jak również jakość edukacji. W związku z tym też chciałbym o to zapytać.

I na koniec jeszcze jedna rzecz, jeżeli chodzi o kwestie związane właśnie z pracami domowymi, bo do tego chciałbym wrócić. Mam takie pytanie: czy ktokolwiek w Ministerstwie Edukacji w ogóle przeprowadził jakiegokolwiek konsultacje społeczne w tym obszarze, zanim to zgłosiliśmy? – bo już ogłosiliście, co zrobicie. Jak rozumiem, najpierw to można przedstawić na przykład założenia, tak? Często to był zarzut wobec naszej strony – taki kierowaliście. Zamiast założeń – przedstawić nałożenia, później konsultować założenia i przeprowadzić dalsze zmiany, a w tej chwili już to ogłosiliście. Będziecie pod pręgierzem Donalda Tuska, który ogłosił, i później: „Panie premierze, my nie możemy się wycofać” Donald powiedział, to trzeba wprowadzić, bo przecież premiera nie możemy wprowadzić w taką niewygodną sytuację. Zatem Donald Tusk ogłosił i teraz realizujecie. Pytanie, czy ze szkodą, czy z dobrem dla polskich uczniów.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Jak rozumiem państwo zgłosiliście wniosek o zwołanie posiedzenia Komisji Edukacji poświęconego pracom domowym – proponuję, żebyśmy się dzisiaj skupili na PISA, a te tematy, o których pan poseł mówił, będziemy rozpatrywać na kolejnych posiedzeniach Komisji.

Do głosu zgłosiło się jeszcze prawie 10 przedstawicieli strony społecznej, więc chciałabym to szybciej przeprowadzić, ale widzę, że pani minister Lubnauer chce zabrać głos. Tylko proszę krótko, dobrze?

Sekretarz stanu w MEN Katarzyna Lubnauer:

Chciałabym tylko prosić, czy mogłabym najpierw odpowiedzieć na pytania posłów, a potem na pytania strony społecznej, dlatego że, po pierwsze, może część rzeczy zostanie wyjaśniona, a po drugie, mam wrażenie, że mogę w pewnym momencie zapomnieć wszystkie uwagi ze strony posłów.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dobrze, pani minister, ale mamy jeszcze trzy głosy posłów – i potem pani minister.

Pani poseł Rak. Przygotowuje się pani poseł Cwalina-Śliwowska.

Posel Renata Rak (KO):

Pani przewodnicząca, pani minister, szanowna Komisjo, chciałabym się podzielić z państwem, jako praktyk nauczający w szkole, także branżowej, takimi spostrzeżeniami. Uczniowie szkoły branżowej w wielu przypadkach – te 12%, o których pan mówił – nie wybiera tej szkoły po to, by nauczyć się umiejętności czytania ze zrozumieniem, nauczyć się przedmiotów przyrodniczych czy też matematyki. Znaczna część wybiera tę szkołę po to, żeby nauczyć się zawodu. Dlatego tak ważne jest dostosowanie podstaw programowych zarówno z tych przedmiotów ogólnokształcących, jak i zmiana w podstawach programowych przedmiotów zawodowych, co zresztą bardzo często zgłaszali do mnie, jako wicedyrektora, nauczyciele właśnie tych kierunków zawodów.

Niepokojące jest to, à propos tego dobrostanu, o którym też była mowa – uczniowie uciekają ze szkoły. Tak naprawdę część z nich traktuje szkołę tylko jako obowiązek nauki do 18. roku życia – mówię o uczniach szkoły branżowej. Tak się dzieje, takie są fakty, to wynika z praktyki. Natomiast są uczniowie, którzy uciekają od szkoły, uciekają od relacji rówieśniczych, od spotkań z kolegami, szukając na przykład rozwiązania w nauczaniu domowym, traktując to jako jakieś wyjście z tej sytuacji, w której nie potrafią się często po pandemii odnaleźć. Zatem takie są moje spostrzeżenia.

Chciałabym jeszcze odnieść się do słów pani poseł Burzyńskiej, która zachwycała się pracą kuratorów. Ja mam takie doświadczenie, dosyć traumatyczne, ze swojej pracy. Jako wicedyrektor Zespołu Szkół Technicznych w Szczecinku z miesięcznym stażem miałam właśnie wizytację pani kurator. Nie było głównej szefowej, pani dyrektor, i tak na moje barki spadła ta wizyta. Wydaje mi się, że nie zapomnę tej wizyty do końca życia. Traumatyczne przeżycie, zero wspierania, zero jakiegokolwiek pomocy, tylko i wyłącznie kontrola i sprawdzanie tego, czy – tak naprawdę, nie wiem – zasługuję na to stanowisko, czy ten wybór był właściwy. To chyba nie tak powinno wyglądać. Tak że zupełnie nie polecam. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję pani posłance. Pani poseł Cwalina-Śliwowska i przygotuje się pan poseł Pionkowski.

Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska (Polska2050-TD):

Szanowna pani przewodnicząca, pani minister, szanowna Komisjo, drodzy goście, bardzo się cieszę, że mogę pierwszy raz zabrać głos na posiedzeniu Komisji Edukacji, ponieważ jestem nowym posłem. Ja reprezentuję to spojrzenie, które daje edukacja pozalekcyjna, którą zajmuję się od 24 lat. Od 24 lat w ramach organizacji pozarządowych uzupełniamy to, co jest w polskiej szkole.

Moje spostrzeżenie, jeżeli chodzi o wyniki PISA, jest takie, że zakładając pewne reformy i rozpatrując pewne rozwiązania, powinniśmy kierować się przede wszystkim satysfakcją, jaką mamy z życia. Także dzieci, dorośli – każdy powinien tę satysfakcję osiągać. Jak mamy ją osiągnąć, jeżeli w tej chwili 20% uczniów przyznaje, że doznaje przemocy w szkole, 9% z nich doświadcza jest systematycznie. Natomiast 21% uczniów doświadcza w szkole samotności, przy czym z badania wynika, że średnia OECD to 16%. To nie buduje pozytywnych wzorców do tego, żeby tę satysfakcję uczniowie osiągnęli.

Ponadto bilans pomiędzy czasem nauki spędzonym w szkole i spędzonym także przy pracach domowych a czasem na budowanie relacji rodzinnych i rówieśniczych oraz także tym czasem, który jest przeznaczony na rozwijanie talentów czy zainteresowań jest bardzo zachwiany. Ja sama, prowadząc klub sportowy, bardzo często spotykam się z sytuacją, że utalentowani zawodnicy, którzy mogliby naprawdę wiele osiągnąć w sporcie, odchodzą ze sportu, bo nie są w stanie podolać po prostu czasowi, który muszą poświęcić na odrabianie prac domowych, i w pewnym momencie te kariery po prostu się kończą. Na tym traci też polski sport, ale także wiele innych dziedzin życia takich jak kultura czy sztuka. Pragnę właściwie zwrócić na to uwagę. Dzisiejszy tytuł prasowy, jeden z wielu: „Rodzice bez żalu żegnają pracę domową”. Dziecko uczy się do godziny 23, mama robi wyklejanekę, tata sieje rzeżuchę – i tak co tydzień. A gdzie jest ten czas właśnie poświęcony na indywidualne zainteresowania, na rozwijanie talentów? To powinno być bardziej zbilansowane.

Chciałabym się też odnieść do wypowiedzi pani poseł Burzyńskiej, która zachwalała inwestycje w polską edukację. Otóż, dzisiaj dostałam SMS od znajomej nauczycielki, która mówi, że ona chciałaby dożyć takiej szkoły, gdzie przeprowadzenie ciekawej lekcji dla uczniów nie będzie wymagało przyniesienia własnego papieru ksero.

Podsumowując moją wypowiedź, chciałabym, aby założenia reformy właśnie uwzględniły dwie rzeczy: tę satysfakcję z życia uczniów, z życia codziennego, i bilans pomiędzy czasem spędzonym na naukę, relacje i rozwijanie zainteresowań. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. I ostatni głos w grupie posłów – pan poseł Piontkowski. Proszę, panie ministrze.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Szanowni państwo, dwa elementy. Po pierwsze, samo badanie PISA nie jest ostatecznym badaniem, które w sposób absolutny mówi tylko i wyłącznie o tym, czy system edukacji w jakimś państwie jest dobry, czy zły. Aczkolwiek nie warto lekceważyć tego badania, bo ono zawiera dużo informacji, które powinniśmy wykorzystać przy polityce edukacyjnej.

Ewidentne jest, że nie tylko w Polsce, ale także w innych krajach Europy i świata doszło do spadku wyników. Wyniki w Polsce są nieco słabsze niż przeciętnie w krajach unijnych, ale nie jest to tak, że w tych wynikach Polska spadła, jak to ktoś określił, do, chyba, trzeciej ligi. Przedstawiciele IBE wskazywali na to, że w zasadzie jest jeden kraj w Europie, niewielki, Estonia, który nie wykazał poważniejszych strat punktowych w tym badaniu. Finlandia, którą się państwo wielokrotnie zachwycali na posiedzeniach Komisji, w tych badaniach wypada na podobnym poziomie i ma podobne straty punktowe jak Polska. Gdybyśmy mogli zobaczyć wykres, na którym porównuje się te wyniki punktowe poszczególnych krajów, to okazuje się, że Polska jest nadal wśród państw, które te wyniki miały najlepsze.

Skąd się wzięły spadki? Epidemia – to jest oczywiste, o tym wszyscy państwo mówili. Element – moim zdaniem niedoceniany, a o którym mówili przedstawiciele IBE na konferencji w grudniu, gdy prezentowali raport – pokazuje także na specyficzną sytuację Polski w momencie, kiedy badanie było organizowane. Związane było to z wybuchem wojny na Ukrainie, która wybuchła dwa-trzy tygodnie wcześniej, i to mogło mieć również pewien wpływ na wyniki tego badania. Nie tylko i wyłącznie, jeśli chodzi o wyniki punktowe w tych trzech dziedzin, ale chociażby także wpływ na dobrostan – jak to ktoś z państwa określił – nauczycieli i uczniów.

Element kolejny, związany z gimnazjami. Potraktowałbym to nieco inaczej niż część z państwa się wypowiadających. O tym także mówili przedstawiciele IBE na konferencji w grudniu ubiegłego roku. Oni wskazywali na moment, w którym to badanie jest organizowane. Gdy w Polsce były gimnazja, to badania PISA wypadały dwa-trzy miesiące przed egzaminem ósmoklasisty, czyli w momencie, kiedy uczniowie powtarzali materiał do egzaminu, przygotowywali się, byli, można tak powiedzieć, zmobilizowani edukacyjnie – tak to nazwijmy. Teraz, gdy to badanie jest przeprowadzane, uczniowie są na początku nowego etapu edukacyjnego, przystosowują się tak naprawdę do nowej szkoły, do której trafili kilka miesięcy wcześniej; nie są zmobilizowani do żadnego egza-

minu, nie powtarzają materiału i wielu z nich – i to jest kolejny element, o którym trzeba powiedzieć – nie czuje, jakby, potrzeby zwrócenia poważnej uwagi na to badanie. Część z nich, niestety, nie chce się wysilić, aby uzyskać jak najlepszy wynik w tym badaniu. To nie przekłada się przecież potem na żadną cenę, nikt tego nie komentuje. To, że gdzieś tam będzie ktoś kiedyś omawiał wyniki badania w skali całego kraju, to w zasadzie niewiele ich interesuje.

Można powiedzieć o pewnej, chyba, zmianie mentalnościowej części polskich uczniów, która może mieć także wpływ na wynik tego badania. Pytanie do nas wszystkich, którzy w jakiś sposób chcą, aby polska szkoła kształciła jak najlepiej: jak takiemu trendowi w polskiej szkole zaradzić? Jak zachęcić uczniów do tego, aby traktowali zdobywanie wiedzy jako coś ważnego? Szczególnie jest to istotne rzeczywiście w szkołach branżowych. Jeśli chodzi o te szkoły – tak jak wspomniała jedna z pań poseł, która pracowała w takiej szkole – to trafiają tam uczniowie często nie z własnego wyboru, tylko po prostu ze względu na wyniki egzaminu ósmoklasisty, bo nie mają szansy dostać się do innego typu szkoły. Trzeba skończyć szkołę, ale niekoniecznie jest to szkoła, którą oni najbardziej lubią. Tam więc na przykład poziom satysfakcji ze szkoły pewnie będzie jeszcze mniejszy niż w innych typach szkół. Nie wiem, czy takie badania już były robione i państwo robili tę analizę, czy dopiero za kilka miesięcy będziemy mogli ją zobaczyć.

Po drugie, proszę pamiętać, że tego typu szkoła powoduje, że tam jest specyficzne podejście do nauki. To, o czym mówiłem przed chwilą – o pewnej demobilizacji, tak mi się wydaje, tego młodszego pokolenia – w szkole branżowej będzie prawdopodobnie jeszcze bardziej zauważalne. Tam uczeń, który chciałby się uczyć, nazwijmy to delikatnie, nie będzie uczniem popularnym. Tam więc jest swego rodzaju jeszcze silniejsza demobilizacja uczniów niż w innych typach szkoły.

Element kolejny, o którym trzeba na pewno mówić. Mamy pokolenia, które psychicznie są chyba znacznie słabsze niż pokolenia starsze. To, między innymi, przekłada się na coraz większą liczbę uczniów ze zdiagnozowanymi specjalnymi potrzebami. Nie wiem, czy państwo statystycznie tego typu badania robili, ale to także może mieć jakiś wpływ na wyniki, które osiągamy.

Nie wiem, kto z państwa posłów mówił o jakichś wypowiedziach ministrów, które miałyby podobno dezawuować zawód nauczyciela. Nie przypominam sobie żadnej takiej wypowiedzi, w której krytykowałyby nauczycieli czy w jakichś sposób ich prześladował, czy mówił, że są złymi pracownikami czy złymi ludźmi. Natomiast proszę również pamiętać o tym, że nastawienie, przynajmniej części Polaków, zmieniło się trochę do nauczycieli po strajku. Nie tylko i wyłącznie dlatego, że była tam mowa o wysokości wynagrodzeń, ale przynajmniej część rodziców uznała, że nauczyciele, którzy nie chcieli przeprowadzić egzaminu, mogą źle wpłynąć na dalsze losy ich dzieci, a zachowania niektórych strajkujących, na szczęście bardzo nielicznych, raczej uwłaczały powadze tego zawodu. To, między innymi, mogło spowodować także zmienne odczucia do nauczycieli – jak postrzega ich społeczeństwo.

Element kolejny to nastawienie mediów. Nie wiem, czy państwo zauważyli, ale bardzo rzadko większość mediów pisze dobrze o polskiej szkole. Myślę, że żaden zawód nie będzie czuł się dobrze, jeżeli w mediach będzie przedstawiany głównie w negatywnym świetle. I to moim zdaniem nie jest związane tylko i wyłącznie z tym, kto rządzi, kto jest ministrem, bo wpływ ministra na to, jak pracują nauczyciele, jest jednak mocno ograniczony.

Państwo mówili tutaj chociażby o tym, że są według was przeładowane podstawy programowe. Ale porównując to z sytuacją sprzed kilkunastu czy więcej lat, to te podstawy są mocno ograniczone. Natomiast oczywiście warto rozmawiać, czy z poszczególnych przedmiotów na poszczególnych poziomach edukacyjnych można nieco więcej czy nieco mniej. Moje doświadczenia po kilku latach pracy w ministerstwie są takie, że gdy kiedykolwiek zmienialiśmy podstawy programowe, próbując ograniczyć zakres treści, to zawsze pojawiały się przede wszystkim głosy z różnych środowisk, także pozaformalnooświatowych, które wskazywały na to, że z danego przedmiotu trzeba jeszcze coś dodatkowo dołożyć uczniom, bo jakaś umiejętność, jakiś zakres wiedzy jest tak

konieczny, że bez tego uczniowie nie poradzą sobie w życiu. Życzę państwu, aby udało się to zmienić. Natomiast mówię o trudnościach i praktyce, jak to rzeczywiście wygląda.

Mówią państwo o tym, że gimnazja wywindowały polską edukację na światowe szczyty, a teraz nagle, tylko i wyłącznie dlatego, że gimnazja zostały zlikwidowane, to od razu jest tragedia i polscy uczniowie już niczego nie potrafią. To jest oczywiście nieprawda. Ponad 20 lat pracowałem w szkole i muszę powiedzieć nie tylko o moich doświadczeniach, ale także o tych wszystkich, którzy razem ze mną pracowali – pracowałem wtedy w liceum ogólnokształcącym. Gdy trafiły pierwsze roczniki po gimnazjach, wszyscy odczuliśmy, że poziom wiedzy i umiejętności uczniów – przeciętny, nie mówię o poszczególnych osobach – spadł 20-30%, co najmniej. To, niestety, przełożyło się potem na spostrzeżenia pracowników uniwersytetów i szkół wyższych, którzy mają podobne refleksje, gdy trafiły tam pierwsze roczniki po gimnazjum. To pokazuje w nieco innym świetle to, co państwo tu mówili.

Nie rozumiem też wypowiedzi, które mówią o tym, że były ciągle reformy. Tak naprawdę była jedna duża reforma na początku rządów Prawa i Sprawiedliwości: zmiany organizacyjne, przywrócenie ośmioletniej szkoły podstawowej i, przede wszystkim, rozszerzenie lat nauki w szkole średniej – bo to był chyba główny mankament poprzedniego systemu: taka, jakby, ciągle niedokończona edukacja na poszczególnych etapach szkół, i ta reforma to miała właśnie zmienić. Pozostałe to były raczej drobne korekty, a nie ciągle reformy, więc mówienie, że były ciągle reformy jest po prostu nieprawdą.

To, że chociażby zostały zmienione wymagania egzaminacyjne w ostatnich trzech latach, wynikało przede wszystkim z pandemii. Ci z państwa, którzy nie chcą tego zauważyć, po prostu próbują zafalszować...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Bardzo proszę...

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Już kończę.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

...o konkluzję.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Już kończę.

Kształcenie kompetencji. To jest ważny element, który się przewija przy tym badaniu, ponieważ to badanie, rzeczywiście, nie sprawdza twardej wiedzy i zapisów poszczególnych podstaw programowych. Warto, abyście państwo sięgnęli do tego dokumentu, jakim są podstawy programowe. Tam, na samym początku bardzo wyraźnie jest napisane, że jednym z podstawowych obowiązków nauczycieli jest umiejętność kształtowania u uczniów krytycznego myślenia, umiejętności czytania ze zrozumieniem, samodzielnego myślenia i innych kompetencji kluczowych. Pytanie dzisiaj – i to badanie PISA także powinniśmy do tego wykorzystać – jest takie, czy nauczyciele potrafią te kompetencje kształtować. Jeśli nie – to dlaczego tak się dzieje?

Zmieniliśmy, między innymi, system kształcenia nauczycieli i zwiększyliśmy wymagania, po to, aby nauczyciele kończący kierunki pedagogiczne byli jak najlepiej przygotowani do pracy z uczniami.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Panie ministrze...

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Już.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

...bardzo proszę.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Tylko dwa wątki. To, o czym państwo mówili – doksztalcanie nauczycieli. Trzeba pamiętać, że nie jest to już dziś w gestii ministerstwa. W zasadzie tylko i wyłącznie ORE jest

tym elementem, który pozwala na to, aby kształtować kierunki pracy doskonalenia nauczycieli. Natomiast ośrodki doskonalenia nauczycieli są w rękach samorządów i uwagi dotyczące tego, że doskonalenie jest źle prowadzone albo go nie ma, to w dużej mierze trzeba kierować do organów samorządowych i w ogóle organów prowadzących, podobnie jak wyposażenie szkół.

Uwaga pani, że jakiś nauczyciel musiał korzystać własnego papieru, to jest uwaga do wójtów, burmistrzów i prezydentów, którzy nie dofinansowują szkół.

I ostatni element – braki kadrowe. Nie wiem, czy państwo wiedzą, ale chociaż rośnie średnia nauczycieli w Polsce, to jest fakt, ale on wynika z co najmniej dwóch czy trzech elementów. Po pierwsze, w pewnym momencie wprowadzono reformę emerytalną, która zablokowała naturalny ruch kadrowy w szkołach i odejście tych nauczycieli, którzy mogli kiedyś wcześniej przejść na emeryturę. To spowodowało, że młodzi nauczyciele nie mieli...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Skupmy się na badaniach PISA.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Ale ponieważ ten wątek również się pojawił...

I element drugi, nie wiem, czy państwo wiedzą, ale większość krajów w Europie ma podobny problem jak Polska. To znaczy, zaczyna brakować chętnych na studia pedagogiczne i tam średnia wieku jest jeszcze wyższa niż w Polsce. Nie jest to tylko i wyłącznie problem Polski, ale, można powiedzieć, problem krajów wysokorozwiniętych.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. O ile pamiętam osiem lat pan minister pracował w Ministerstwie Edukacji. Proszę...

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Nie, pani poseł.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Sześć, tak?

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Pięć lat.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

W każdym razie bardzo długo. Był czas.

Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MEN Katarzyna Lubnauer:

Najpierw chciałabym z góry przeprosić, że może się zdarzyć, że nie ujmę pewnych wątków, bo było ich bardzo dużo.

Zacniemy od pana Dolaty, który martwi się tym, że odchudzanie podstaw programowych i ograniczenie prac domowych może wpłynąć na edukację dzieci. Cieszę się, że chcecie zorganizować posiedzenie Komisji związane z pracami domowymi, z przyjemnością na to posiedzenie przyjdziemy i porozmawiamy.

Natomiast chciałabym powiedzieć jedną rzecz. Po reformie gimnazjalnej doprowadziliście do sytuacji, w której dziewięć lat nauki zostało wtłoczone w program ośmiu lat nauki. W efekcie mamy sytuację, w której wszyscy nauczyciele podkreślają, że nie są w stanie w pełni realizować podstawy programowej, bo po prostu nie mieszczą się w czasie lekcji. Jeżeli chcemy utrwalać wiedzę głęboką, jeżeli chcemy doprowadzić do sytuacji, w której pewne treści będą regularnie powtarzane, jeżeli chcemy doprowadzić do sytuacji, w której rzeczywiście nauczyciel ma szansę pochylić się nad słabszym uczniem i dać szansę uczniowi lepszemu, to musimy odchudzić podstawy programowe.

Chciałabym powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Tak naprawdę, my kontynuujemy tę pracę, którą zaczął minister Czarnek, bo on też już zauważył, że trzeba odchudzić podstawy programowe. Szczególnie, że w tym roku mamy ostatni rok tego, że obowiązują zagadnienia egzaminacyjne, a już w przyszłym roku to właśnie podstawy progra-

mowe będą podstawą do egzaminu ósmoklasisty. Powiem więcej: nie, nie dojdą nowe treści, ponieważ w tych zespołach eksperckich, które w tej chwili pracują, jest ich 17, zasada jest taka, że mogą tylko coś wykreślić z podstawy programowej albo ograniczyć wymagania – z tego prostego powodu, że będziemy pracować na tych samych podręcznikach i nie ma możliwości, żeby doszły tam jakieś treści albo doszło coś, co ktoś uważa za całkowicie niezbędne.

Jest to zresztą pierwszy etap. Kolejne zmiany. Chcemy, żeby cały proces powstawania nowych podstaw programowych, wszedł do niektórych klas szkoły podstawowej, bo w odróżnieniu od pani Zalewskiej nie uważamy, że można zrobić jakąś dziurę w edukacji, w klasach, które są odpowiednio rozpoczynającymi się poziomami edukacji.

Natomiast chciałabym powiedzieć tak – kwestia ograniczenia prac domowych – jeżeli ktoś wczyta się w to, co jest założeniami do projektu rozporządzenia ministerstwa, to bardzo szybko wyczyta, że nie ma mowy o zakazie. Jest rzeczywiście brak prac domowych pisemnych i praktycznych – bardzo jasno mówimy, że nie może być tej rzeźuchy, bo wiecie, jak to jest? W jednym domu to ojciec sieje rzeźuchę, a mama wykleja, a w innym domu dziecku nie kupi się papieru, z którego mama może wykleić, a ojciec nie zapewni rzeźuchy, którą można posiać. To jest to, co bardzo różnicuje dzieci. Dlaczego edukacja w przypadku młodszych dzieci powinna być skoncentrowana głównie w szkole? Ponieważ to, czy one będą w stanie odrobić tę pracę, czy nie zależy od kapitału i domu. O tym mówią również badania naukowe. Badania pokazują, jak bardzo prace domowe różnicują dzieci w zależności od tego, jaki ten kapitał mają z domu.

W klasach IV-VIII będzie zasada... tam już są dzieci trochę bardziej samodzielne, w związku z tym pewne rzeczy mogą zrobić samodzielnie. Ale tu również w zależności od tego, co w stanie jest rodzic pomóc, a co nie, zależy to, że potem przychodzi dziecko bez odrobionego zadania z matematyki, którego nie potrafiło zrobić, a drugie przychodzi z pracą domową z matematyki, bo albo miał korepetycje albo jego rodzic nieźle sobie radzi z matematyką. I teraz, co my mówimy? – że prace domowe mają być nieobowiązkowe i nieoceniane, ale jeżeli nauczyciel zada pracę domową – tę nieobowiązkową i nieocenianą – to ma obowiązek dać dziecku komunikat zwrotny dotyczący tego, co było dobrze, co było źle, tak żeby dziecko, na przykład, czegoś się nauczyło na podstawie tej pracy domowej, a nie po prostu miało komunikat, że dostało jedynkę, ponieważ nie odrobiło trudnego zadania z matematyki. I tak to ma wyglądać. W związku z tym prosiłabym, żeby nie przekłamywać rzeczywistości.

W przypadku szkół ponadpodstawowych, gdzie są już bardzo dojrzałe uczniowie, wychodzimy z założenia, że robią pracę samodzielnie, w związku z tym tam nie ma ograniczeń. To jest jedna rzecz. O badaniach naukowych i o innych rzeczach będziemy pewnie rozmawiać na następnym posiedzeniu Komisji, ale cieszę się, że ten temat was zainteresował.

Jeśli chodzi o konsultacje – w momencie, w którym projekt rozporządzenia zostanie podpisany przez panią minister – jeszcze nie jako rozporządzenie – oczywiście, zaczyna się natychmiast proces konsultacji. Nie chcemy, żeby jakiegokolwiek prawo powstawało w rządzie bez procesu konsultacji – w tym wypadku konsultacje również będą.

Pani Kinga Gajewska słusznie się martwi uczniami ze szkół branżowych, którzy nie osiągają tego drugiego poziomu umiejętności, bo rzeczywiście, jak piszą w założeniach teoretycznych PISA: „Zgodnie z założeniami teoretycznymi badania PISA, umiejętności najniższe poniżej poziomu drugiego” – czyli ten poziom pierwszy i drugi – „są niewystarczające do funkcjonowania w społeczeństwie”. I nie chodzi o to, czy oni chcą zdobyć zawód – chodzi o to, czy oni sobie poradzą potem, jeżeli będą musieli w tym zawodzie trochę coś zmieniać, dokształcać się – a zawody będą się zmieniać, bo, niestety, mamy taką rzeczywistość, że sztuczna inteligencja, robotyzacja. Nawet jeżeli ktoś, nie wiem, pracuje w sklepie na kasie, to za moment okazuje się, że już mamy ileś kas automatycznych, które zastępują człowieka. Zatem ponieważ musi całe życie zdobywać nowe umiejętności, więc musi opuścić również szkołę branżową z umiejętnością czytania, która pozwala mu na zrozumienie treści – po to chociażby, żeby mógł się kształcić przez całe życie, zmieniając zawody.

Kolejna kwestia. Pani Matusik-Lipiec – przeładowana podstawa programowa, samopoczucie uczniów, statuty szkoły. Proszę państwa, tak jak już powiedziałam, kwestie przeładowanej podstawy programowej zauważali nawet nasi poprzednicy. W tej chwili realizujemy plan, który pozwala nam stwierdzić, że od 1 września te podstawy będą znacznie odchudzone. Rzeczywiście, jeśli chodzi o te podstawy, to wszyscy właściwie podkreślają, że są przeładowane.

Prawa ucznia, statuty szkoły – pracujemy nad rozwiązaniami takimi jak rzecznik praw ucznia, a również wyciągamy wnioski z kwestii związanych z tym, że rzeczywiście właściwie nie ma takiego arbitra, który potrafiłby stwierdzić, czy szkoła przestrzega, czy nie przestrzega statutu szkolnego.

Przepełnione sale. Proszę państwa, przepełnione sale w szkołach ponadpodstawowych to jest bezpośredni efekt reformy minister Zalewskiej. Minister Zalewska nie chciała poczekać – wiedziała bardzo dobrze, że za chwilę trafią te roczniki, że tak powiem, z sześciolatkami, którzy trafili do szkół, w efekcie czego w pewnym momencie do szkół, które miały zaplanowane trzy roczniki, trafiło i pięć roczników. Nie dziwny się więc, że mamy sytuację, w której często nie ma gdzie potem, po lekcjach, zrobić zajęć pozalekcyjnych.

Ewaluacja systemu. Nie, nie było żadnej ewaluacji zmian po zlikwidowaniu gimnazjum, Ministerstwo Edukacji nie pokusiło się o żadne działania. Ale chciałabym pochwalić poprzednie Ministerstwo Edukacji – przynajmniej nie wycofało się egzaminów międzynarodowych, bo mogli jeszcze to zrobić, żeby ukryć straty, które nastąpiły.

Pani Bielawska – brak konsultacji z samorządami, dobrostan uczniów. Rzeczywiście tak, wszystkie zmiany, które były poprzednio dokonywane, były dokonywane bez konsultacji z nauczycielami czy z samorządami. Przypomnę, że jeśli chodzi o zmiany dotyczące gimnazjum, to nawet nie było wypracowanego jakiegokolwiek materiału naukowego przy tak dużej zmianie. Chciałabym powiedzieć bardzo jasno: wszyscy eksperci, na których powoływała się minister Zalewska, natychmiast mówili, że ich wyniki badań zostały źle zinterpretowane, mówili, że ta zmiana była niezgodna z ich intencjami, natomiast że w jej efekcie mamy do czynienia ze znacznym zróżnicowaniem młodzieży, szczególnie miejskiej i wiejskiej. Małe wiejskie szkoły wypadają znacznie gorzej na egzaminach ósmoklasisty. Co więcej, między nimi są dużo silniejsze różnicowania między dobrą i złą szkołą, jeśli chodzi o wyniki.

Pan Wiczak – brak czasu ministra na rozmowy. Zapewniam, że postaramy się zarówno i tu na posiedzeniach Komisji, jak i w innych okolicznościach rozmawiać z państwem. Jak państwo widzą, od początku staramy się, żeby na posiedzeniu Komisji był albo minister, albo wiceminister, żeby państwo mieli szansę rozmawiać o przyszłości edukacji.

Nadzór pedagogiczny – to pani Krzemińska. Nadzór pedagogiczny, kwestia, między innymi...

Poseł Adam Krzemiński (KO):

Pan Krzemiński.

Sekretarz stanu w MEN Katarzyna Lubnauer:

Pan Krzemiński, przepraszam.

Kwestia, między innymi – tu również pani Burzyńska to podkreślała – czy nauczyciele się bali, czy się nie bali kuratorów. Powiem w ten sposób – zapisałam sobie tutaj, ponieważ kiedyś znajdowałam to na potrzeby jednego z posłów: na 19 orzeczeń, które zapadły w krakowskim kuratorium oświaty w 2020 r. 14 zostało uchylonych przez odpowiednią komisję, że tak powiem, odpowiednik w ministerstwie, a tylko pięć utrzymanych, że tak powiem, w decyzji wstępnej. Na 20 orzeczeń 18 uchylonych w roku 2023, dwa utrzymane. Co to znaczy? To znaczy, że kurator po prostu próbował zastraszyć nauczycieli, wykorzystywał wszystkie narzędzia do tego, żeby to robić. Stąd pierwsza decyzja o odwołaniu kuratorów i powołaniu pełniących obowiązki. Obecnie zaczęły się już konkursy otwarte – apolityczne konkursy, które umożliwiają wybranie jak najlepszych kuratorów.

Pan Pietrzczyk – zarobki nauczycieli. Tutaj robimy pierwszy krok – widzimy bardzo wysokie, najwyższe w historii, podwyżki 30% i 33%. Ale również, jak pan powiedział, powinny być obiektywne wskaźniki. Między innymi tym obiektywnym wskaźnikiem

jest udział subwencji oświatowej w PKB. W roku 2023 w budżecie to było 1,87% PKB; w roku 2024 – 2,33% PKB. Jak widać, skokowa zmiana.

O odchudzeniu podstaw programowych już mówiłam, więc nie będę powtarzała.

Jeszcze raz powtarzam: nie likwidujemy prac domowych, za to wprowadzamy zasady, że pisemne i praktyczne prace w klasach I-III, gdzie dziecko jeszcze nie jest samodzielne – nie. Oczywiście, może nauczyć się wierszyka, czytać książkę – tego typu działania może podejmować. Może nawet wykonać projekt – w tym znaczeniu, że sprawdzi – bo takie pytanie padło od jednego z dziennikarzy – ile w domu jest krzesel, ile mają nóg, może to spokojnie policzyć. Tego typu prace, które nie wymagają pomocy rodziców, wzmagają natomiast samodzielność dziecka – absolutnie tak. W przypadku klas IV-VIII prace domowe nie są w ogóle zakazane – są nieobowiązkowe i nieoceniane, a jeżeli nauczyciel zechce zadać pracę domową dla chętnych, to ma obowiązek dać potem dziecku informację zwrotną, żeby dziecko nie miało wrażenia, że ono spędza czas, odrabiając prace domowe, a realnie może go za to spotkać tylko kara.

I tu chciałabym jeszcze przychylić się do uwagi pani poseł Cwaliny. Rzeczywiście, rozmiar prac domowych, który w Polsce był jeden z większych, powodował, że uczniowie bardzo często mówili, że nie mogą rozwijać swoich pasji, nie mogą decydować się na zajęcia pozalekcyjne, bo zwyczajnie cały czas spędzają na odrabianiu prac domowych.

Pani Krawczyk – systematyczne obniżanie pozycji polskich... Rzeczywiście, niestety, te dane PISA pokazały to jednoznacznie. I możemy zakłamywać rzeczywistość, ale jeżeli na wszystkie kraje Unii Europejskiej mamy największy spadek, jeśli chodzi o umiejętności związane z matematyką, to nie wiem, jak to można interpretować. Powiem w ten sposób: nigdzie te testy nie są oceniane, we wszystkich krajach podejście uczniów do tych testów jest dokładnie takie samo, bo nie ma wpływu na jakieś ich wyniki, na przykład w postaci ocen.

Pani Olko – edukacja poligon walki politycznej. Tak, uważam, że edukacja powinna przestać być poligonem walki politycznej. Dlatego kontynuujemy proces odchudzania podstaw programowych, który rozpoczął tamten rząd. W niektórych przypadkach, ponieważ, dokładnie, eksperci zamiast odchudzać, postanowili wprowadzać nowe ideologiczne treści, musieliśmy powołać zupełnie nowe zespoły, bo okazało się, że zmiana nie idzie w tym kierunku, w którym powinna. Ale w niektórych przypadkach eksperci z poprzednich zespołów trafili do nowych zespołów, bo uznaliśmy, że jeżeli ta praca, którą wykonali, jest już w jakimś stopniu zaawansowana, a jednocześnie idzie w dokładnie kierunku odchudzania podstaw programowych, a nie ich ideologizacji, to warto ją kontynuować.

„Jak mam nauczyć ucznia klasy I-III, kiedy nie mogę nauczyć pisania i czytania?”. Proszę państwa, to znaczy, że odpowiedzialność za uczenie ucznia klasy I-III przerzucamy na rodzica? „Nie nauczę go w szkole, w związku z tym każę mu ćwiczyć pisanie i czytanie w domu pod opieką rodziców”. Już nie powiem, bo zawsze takie wtrącenia osobiste są bez sensu, ale moja córka akurat chodziła do klasy, w której, w publicznej szkole, w klasach I-II nie miała żadnych prac domowych. Nauczycielka starała się, żeby wszystko robili i ćwiczyli w szkole – między innymi dlatego, że wiedziała, że dziecko w tym wieku musi mieć czas na zabawę, a jednocześnie, że różnice między rodzicami powodują nie wyrównywanie, tylko poszerzanie różnic między uczniami.

Tutaj pani Burzyńska chwali się Laboratoriami Przyszłości. Szkoda, że nie zadbaliście – co zresztą mówi raport NIK – jeszcze o to, żeby przeszkolić nauczycieli, tak żeby potrafili z nich skorzystać. Ponieważ okazywało się, że czasami po odwiedzeniu przez te wirtualne laboratoria przyszłości, czyli przez ekspertów, pierwszym działaniem było odpakowanie paczki, czyli wypakowanie drukarki. W związku z tym to à propos Laboratoriów Przyszłości – miliard 100 milionów przeznaczonych na program – nie przewidziano żadnej ewaluacji, która pozwoliłaby stwierdzić, na ile te sprzęty są wykorzystane, na ile nauczyciele są przygotowani i na ile to, co włożyliście w to, jest rzeczywistą potrzebą szkoły. Nie było też strategii cyfrowej, która powinna powstać w roku 2021, a jest kamieniem milowym. Do dzisiaj jej nie ma, ponieważ nie powstała. Dobrze.

Czy polscy nauczyciele pracowali na... Tak, pracowali, na przeładowanych podstawach i tak dalej.

Również w innych krajach spadek – to już omówiłam. U nas znacznie wyższy. We wszystkich trzech pozycjach jesteśmy w czołówce spadków – o, tak powiem.

Tak, na wniosek będzie o pracach domowych – z przyjemnością porozmawiamy.

Fundusz Inwestycji Strategicznych – że likwidujemy. To trochę nie do mnie pytanie, ale chciałabym powiedzieć, że najpierw okradliście samorządy, a potem zwróciliście im część pieniędzy. Z subwencji oświatowej nie buduje się inwestycji, jeśli chodzi o szkoły i inne tego typu inwestycje – ona jest przeznaczona na finansowanie nauczycieli. Natomiast pozostawienie pieniędzy samorządom powoduje, że mają pieniądze również na inwestycje szkolne. Rozumiem, że wtedy nie można jeździć z czekiem, tylko po prostu samorząd sam decyduje.

Pani Rak – tu już omówiliśmy trochę kwestie szkół branżowych. Dobrze.

Natomiast edukacja domowa – rzeczywiście, bardzo duży problem. W 2015 r. – około 3,5 tys. dzieci w edukacji domowej; obecnie – czterdzieści parę tysięcy dzieci w edukacji domowej. Praktycznie zrobił się z tego prawie równoległy system edukacji – szczególnie te szkoły, które udają edukację domową, a tak naprawdę mamy jakąś edukację zdalną, co nie jest przewidziane w polskim systemie edukacji. Dobrze.

Pani Cwalina-Śliwowska – satysfakcja z życia. Między innymi po to jest to odchudzanie podstaw programowych, po to, między innymi, ograniczanie prac domowych, że poza wszystkim, dzieci muszą też czuć, że są w stanie ogarnąć – czyli że są w stanie osiągać sukcesy. Nie będą osiągać sukcesów, jeżeli będą w przeładowanej podstawie programowej i jeżeli będą do godziny 23 odrabiać prace domowe.

O rzeźusze już rozmawiałam – wiemy, jaki jest problem.

Inni też spadli – pan Piontkowski. Omówiłam.

Jeśli chodzi o wskaźniki, nie tylko jest Estonia. Do krajów europejskich należy też Wielka Brytania, która odniosła sukces w postaci poprawy swojej pozycji. Muszę powiedzieć, że wszystko wskazuje – co wiem dzięki ekspertom IBE – że ten sukces wynika między innymi z tego, że oni na podstawie badań stworzyli metody dydaktyki, które w tej chwili wdrożyli w brytyjskich szkołach. Badania i wprowadzenie systemu; a nie reforma w postaci likwidacji gimnazjum wbrew wszystkim badaniom, które były wcześniej. Ponieważ, jak powiedziałam, mamy chociażby przykład wiejskich szkół, które znacznie słabiej wypadają.

O, to mi się bardzo podobało. Pan Piontkowski mówi, że zmieniło się nastawienie do nauczycieli w czasie strajku. Wiecie co? Wszyscy czytaliśmy maile Dworczyka: „systemowy hejt mediów publicznych”. Tak, zmieniło się nastawienie – dużo zrobiliście, żeby nastawienie się zmieniło. Zapracowaliście na to. Jest to wasz sukces. Tylko, niestety, szkoda nauczycieli, szkoda rodziców, szkoda uczniów. Szkoda rodziców, dlatego że w tej chwili część z nich, że tak powiem, kupiła tę waszą narrację i bardzo często mamy w szkole konflikt wynikający dokładnie z tego, co zaszczepiliście. Szkoda nauczycieli, bo wielu najlepszych zrezygnowało, bo nie chciało pracować w atmosferze hejtu. I szkoda uczniów, bo często stracili najlepszych, najbardziej aktywnych nauczycieli. Tak, odnieśliście sukces – kosztem polskiej szkoły. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję, pani minister.

Przejdziemy teraz do wypowiedzi organizacji pozarządowych. Poproszę o wypowiedź pana Marka Pleśniara z Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty. Przy okazji też poinformuję, że pan przewodniczący przekazał mi pismo o istotnych problemach edukacji. Poproszę sekretariat Komisji, żeby to pismo zostało przesłane państwu posłom. Poproszę też o przygotowanie się pana Jędrzeja Witkowskiego. Bardzo proszę.

Dyrektor Biura Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty Marek Pleśniar:

Nie wiem, czy uda mi się to włączyć. O, dobrze.

Dziękuję za głos. Wprawdzie nie naszą rzeczą, gości z organizacji pozarządowych, jest wtrącanie się w spory państwa polityków, ale to jest akurat trochę na temat. Chciałabym powiedzieć o tym, że w sporej mierze winne są te przeładowane podstawy programowe

przedmiotów, na których pracowaliśmy ostatnio tyle lat. Ja osobiście jestem świadkiem, jak to się odbywało – jak się odbywały konsultacje, ale nie tworzenia tych postaw – ponieważ na zaproszenie resortu edukacji, minister Zalewskiej ówczesnie, bywałem na spotkaniach nauczycieli z całego kraju, którzy przyjeżdżali dużymi grupami i spotykaliśmy się, żeby pracować nad tymi podstawami. Odbyło się to tak, że usiedliśmy w sali 101 Ministerstwa Edukacji Narodowej, wyznaczyliśmy sobie obszary, nad którymi będziemy pracować w podstawach programowych, a następnie panie urzędniczki MEN powiedziały: „No to sobie popracujcie” i wyszły. W związku z tym nie powstał ani protokół, ani nikt tego nie uwzględnił. A jak wszyscy pamiętamy – nie wszyscy może – bardzo długo dopominaliśmy się o nazwiska tych, którzy potem przygotowywali te podstawy, i tak naprawdę był to niezły skandal.

Chcę tu przestrzec resort edukacji – żeby nie było, że chcę się przypodobać władzę i krytykuję poprzedników – przed takim postępowaniem, to znaczy fasadowymi albo żadnymi konsultacjami. Jednak, mimo zapowiedzi konsultacji rozporządzenia, jestem zaniepokojony tym, że już się oznajmiło, jak będzie z tymi pracami domowymi i z podstawami programowymi – właśnie dlatego nawiązuję.

Pierwsze słyszę, na przykład, o jakichś 17 zespołach, które to przygotowują – czyli znowu nic nie wiemy. Po drugie, nie poproszono strony społecznej do pracy przy tym. Być może, rzeczywiście, nie warto – gdy urzędnicy wychodzą i mówią: „Popracujcie sobie sami”.

Po drugie, te prace domowe bez ocen. Chcę powiedzieć, że w Puławach jest taka szkoła podstawowa, w której są nieobowiązkowe prace domowe, zrobione w taki sposób: są za nie oceny, ale oceny są do decyzji ucznia – jeżeli ocena odpowiada uczniowi, to uczeń dostanie tę ocenę. Jeżeli jest jego zdaniem niesatysfakcjonująca, to mu się oceny nie stawia. To tak to właśnie z tym negowaniem ocen.

Ale do rzeczy. Już teraz postaram się naprawdę streszczać.

PISA. Jest tego bardzo dużo, ale zwracam uwagę, że w tej dyskusji nastąpiło również, jakby, zaniechanie pewnych treści, co bardzo wypaczyło dyskusję i bardzo wypaczyło, być może, także pogląd osób, które mniej się wczytywały w te badania. Chcę powiedzieć, że to poczucie sprawstwa, uczestnictwa w szkole, to poczucie bycia szczęśliwym z tego, że się jest w szkole albo nie, to tak naprawdę w tych badaniach trochę inaczej się nazywało. Na przykład, gdy mówimy o tym, jak uczniowie się czują i jak się uczą dzięki temu w szkole, jedno pytanie brzmiało tak naprawdę tak: „Jaki jest procent uczniów, których rodzice interesowali się postępami uczniów, sami z własnej inicjatywy i pytali o to szkołę?”. Tutaj Polska spadła o 11% i jest zresztą, swoją drogą, bardzo nisko w tabeli. To nie jest tak, że ktoś nie chciał w szkole pytać o cokolwiek tych uczniów – tu jest wyraźnie mowa o zainteresowaniu polskich rodzin edukacją własnych dzieci.

Kolejne takie pytanie w badaniach PISA, tak naprawdę, traktuje o tym: „Jak często są inicjowane przez rodziców rozmowy z uczniami o ich postępach i jak się ma to do ich postępów z matematyki?”. Polska jest tu w dolnej lewej ćwiartce. Jesteśmy rzeczywiście w dołku i to dramatycznym – ale to jest dołek społeczny. To jest dołek, w którym mowa jest o tym, że polscy rodzice nie mają kompetencji rodzicielskich i bycia rodzicami uczniów i że my w systemie edukacji, owszem, możemy tu coś pomóc, ale jako system edukacji. I cała społeczna sfera działań i rządu, i społeczeństwa, i organizacji pozarządowych, to tak naprawdę my musimy zacząć radzić sobie z kryzysem wychowawczym w Polsce, to znaczy z tym, że szkoła, być może, by się przydała, ale także do edukacji rodziców. I wcale tu nie jest tak całkiem winna ta szkoła, choć zapewne też, bo wszyscy jesteśmy naczyniami połączonymi. I znowu kolejne takie pytania zawsze, tak naprawdę, dotyczyły tego, skąd uczniowie są. Na przykład...

Dobrze, pytania są – w PISA można sobie przeczytać. W każdym razie dotyczyły zawsze tego, czy uczniowie mają wsparcie u siebie w domu, w rodzinie. Przede wszystkim tego. Bardzo proszę o sprostowanie sobie w głowach, także u państwa relacjonujących PISA, że chyba zaniechano tutaj wyjaśnienia, że tu właśnie o to chodziło. Nie chcę bronić szkoły, bo jak powiedziałem, pracowaliśmy, i pracujemy, na marnych podstawach programowych.

Nie jest prawdą – jednak dołożę – że poprzedni rząd... tu ustami pana ministra wyrażał, że nie przypomina sobie, żeby mówiono w poprzednim rządzie źle o nauczycielach. Pragnę państwu przypomnieć...

Posel Dariusz Piontkowski (PiS):

Ja mówiłem o sobie.

Dyrektor Biura OSKKO Marek Pleśniar:

Właśnie. Dlatego ja panu powiem o panu. Pan raczył powiedzieć w 2020 r. w TVP1 na oczach i uszach milionów widzów, że „Teraz może nauczyciele będą mieli szansę wykazać się tym, że potrafią nie tylko strajkować, ale także być dobrymi nauczycielami i wychowawcami”. To wszystko jest zapisane. Pan to osobiście powiedział.

Posel Dariusz Piontkowski (PiS):

Co w tym złego?

Dyrektor Biura OSKKO Marek Pleśniar:

Właśnie tu się różnimy w poglądach, czy to jest coś złego, czy nie.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Bardzo proszę nie przeszkadzać.

Dyrektor Biura OSKKO Marek Pleśniar:

To wsparcie nauczycieli przez ten rząd, który odszedł, odczuwaliśmy cały czas i potwierdzam, że było to rujnowanie wizerunku nauczycieli przez własny rząd. Również nauczycieli dyrektorów, ponieważ to państwo opracowaliście projekt przepisów, w których chcieliście dyrektorów karać więzieniem, i to z inicjatywy kuratora.

Wracając do PISA – wnioski, szybciotko już. Sporo zresztą jest pokrewnych z tym, co wręczyłem państwu w stanowisku na ręce pani przewodniczącej.

Otóż, bardzo prosimy, żeby nie ulegać jednak tej egzaminozie, ponieważ wystraszenie się tym, co mówi nam jakiś kolejny sprawdzian zewnętrzny, nawet najbardziej standaryzowany, jednak zderza się z tym, co my, w Polsce, musimy teraz zrobić. Przywraca się autonomię szkół. Mam nadzieję, że pracujemy nad autorytetem nauczyciela i szkoły. Przypominam: popracujmy także nad kompetencjami rodziców. Zatem my mamy swoją pracę do wykonania i błagam, żeby nam rząd nie zlecał, żebyśmy ściubili teraz nad tabelkami i liczyli, gdzie popełniłmy błąd. A jako organizacja, która oprotestowuje w ogóle istnienie egzaminu po ósmej klasie, chcę powiedzieć, że może ktoś sprawdziłby najpierw – chociażby IBE, bo to jest świetna instytucja do takich rzeczy – czy przypadkiem nie jest tak, gdy my, co potwierdzam, uczymy pod egzamin, ponieważ rodzice, organy prowadzące, władza – wszyscy wymuszają na szkole to, jak szkoła wypadła w rankingach – nawet rankingi są bardzo popularne w tym kraju – więc może by tak sprawdzić, jak uczenie pod egzamin polski po VIII klasie odebrało uczniom energię do zajęcia się tymi kompetencjami, które potem wylazły w PISA. Warto by może się temu przyjrzeć, w każdym razie wszystko, co standaryzowane, czasami potrafi ukwadratować to koło edukacyjne i naprawdę to może nieźle zaszkodzić.

Brakuje tu jednak, tak naprawdę, głosu rodziców i ich opinii oraz w ogóle ich wiedzy – rodziców i ich reprezentacji, realnej i prawdziwej. Akurat jest tutaj pani przewodnicząca, która – zdaje się, o ile pamiętam – osobiście zajmowała się takim konkursem, lata temu, „Mam 6 lat”. Byłem w kapitule tego konkursu i byłem potem świadkiem, jak przyjechała taka reprezentacja rodziców – wymarzona, którą wypadałoby wreszcie zaprosić, także po to, żeby się wypowiedzieli. Po prostu zaprosiliście wtedy przedstawicieli rad rodziców ze wszystkich województw w Polsce. Było tam ok. 300 osób, rodziców dzieci sześciolatków, pierwszoklasistów powiedzmy. Przecież to jest świetna reprezentacja rodziców – prawdziwa, nieklamana, nieupolityczniona. Można nawet ją losować. Zatem bardzo proszę o ten udział rodziców, bo mi go bardzo brakuje, dyrektorom go brakuje – ale takiego prawdziwego, a nie żadnego: z własnej inicjatywy, w jakimś wąskim gronie, a może to jakieś polityczne stronnictwo – nie to. Ale właśnie to, co się zdarzyło przy „Mam 6 lat”.

Brakuje nam – i dziękuję nieobecnej chyba już pani Łobodzie...

Poseł Dorota Łoboda (KO):

Jestem.

Dyrektor Biura OSKKO Marek Pleśniar:

O, zmieniła miejsce. To, czego brakuje – zlikwidowaliśmy w Polsce, zniszczyliśmy, jakościowy nadzór pedagogiczny. Nam nie są potrzebne egzaminy, nawet PISA – choć oczywiście nie bronimy – ale nam jest potrzebne przywrócenie nadzoru pedagogicznego: trwałego, bieżącego, cały czas, który jest ze szkołą na miejscu, tu, i nie ocenia, czy rozlicza, czy kontroluje, tylko daje nam bieżącą diagnozę, jak uczy się nie w VIII klasie, tylko w VII, VI, V, IV, III, w połowie III – cały czas. I nie wyniki, tylko w ogóle, jak wygląda wasza praca. I wtedy dajcie nam popracować – tylko przywróćmy tę jakość.

Mówiłem już o rodzicach.

Aha, wyniki, nad którymi też nikt się nie pochylił – wyniki dziewcząt i chłopców w tych egzaminach w różnych typach szkół są różne. Dziewczynki przodują w szkołach ogólnokształcących i mają znacznie lepsze wyniki nauczania w przedmiotach niż chłopcy. Czy edukacja jest kobietą? Ale znowu w technikach jest odwrotnie – chłopcy mają lepsze wyniki. Czy tam edukacja jest mężczyzną? Do rozważania. I wcale nie mamy tylko szkół średnich dla chłopców – żeby było jasne. Bardzo prosiłbym o pochylenie się nad tym – takie mądre i równościowe. Równościowe, to znaczy: równe dla chłopców i dziewczynek, żebyśmy też rozważyli te predyspozycje i potrzeby, chociażby psychofizyczne, chłopców i dziewczynek – że są różne.

Reprezentacja rodziców...

I jeszcze na koniec – już nie będę wszystkiego przytaczał, może napiszemy od siebie, bo to jest bardzo dużo – to nie jest wyścig. I bardzo proszę, nie traktujmy tego, że musimy dorównać jakiemuś krajowi. Polska ma niezłą pozycję – to prawda. Polska spadła – mamy liczne powody, dlaczego. Ale wiemy też, że jest nowe otwarcie. Możemy po prostu tworzyć oświatę – może mądrzej, może częściej konsultować. I dajmy nauczycielom trochę szansy na popracowanie. I naprawdę więcej nie trzeba. To, powtarzam, nie jest żadne współzawodnictwo. My nie musimy w tej PISA z roku na rok nagle wygrać w coś. I tak – zwracam uwagę – nie wygramy z żadną liczącą się reprezentacją uczniów w świecie, ponieważ pierwsze pięć czy siedem miejsc w świecie zajmują: Singapur, Chiny, Tajwan, Japonia i wszystkie kraje, w których edukacja wygląda zupełnie inaczej niż my chyba wymarzylibyśmy sobie po europejsku, i tak trochę po skandynawsku. Zwróćmy też na to uwagę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Ja tylko z jedną uwagą. Nie chciałabym traktować tego posiedzenia Komisji jako działanie przeciwko jakiemukolwiek środowisku edukacyjnemu i to powiedziałam w swoim wystąpieniu. Rozmawiamy o wynikach PISA nie dlatego, żeby uderzyć w jakiejkolwiek środowisko edukacyjne, tylko żeby się zastanowić, co źle działa w systemie ze względu na to, co robi rząd i na co my tu mamy wpływ na posiedzeniach Komisji. Bardzo wyraźnie powiedziałam i bardzo proszę pana dyrektora, żeby to przekazać, że naprawdę to nauczyciele spowodowali, że jako Polska jesteśmy w czołówce, że przez te lata to oni przede wszystkim pracowali z uczniami i dzisiaj chcielibyśmy, żeby oni dalej mogli zgodnie ze swoimi kompetencjami, ze swoimi umiejętnościami w szkole pracować. Rozmawiamy tu o tym, żeby usuwać przeszkody, a nie szukać winnego wśród czy to rodziców, czy to samorządów, czy to nauczycieli. Z tą praktyką po prostu chcemy skończyć.

Mam też taką prośbę do strony społecznej. Mamy 10 osób do zabrania głosu. Bardzo prosiłabym o skondensowane wypowiedzi. Nie chcę przerywać, ale jesteśmy tu już ponad dwie i pół godziny. Pewnie wasz czas też jest cenny.

Bardzo proszę, teraz pan Jędrzej Witkowski, Centrum Edukacji Obywatelskiej, a przygotowuje się pani Anna Sobala-Zbroszczyk.

Prezes Zarządu Centrum Edukacji Obywatelskiej dr Jędrzej Witkowski:

Dzień dobry, pani przewodnicząca, pani minister, panie i panowie posłowie, chciałbym zwrócić uwagę pań i panów posłów na jeszcze jeden wątek, który nie był dzisiaj poruszony, to znaczy pomiar tzw. kompetencji społeczno-emocjonalnych. Badania PISA

też na ten obszar zwracają uwagę. Myślę, że to są takie elementy, cechy kompetencji uczniów, co do których moglibyśmy się wszyscy, jak tutaj siedzimy, zgodzić, że chcielibyśmy, żeby polska szkoła w te kompetencje młodych ludzi wyposażała. Mówimy o: wytrwałości, ciekawości, gotowości do współpracy, empatii, asertywności, odporności na stres, kontroli emocjonalnej. To jest osiem aspektów, kompetencji społeczno-emocjonalnych, które bada również PISA.

Zapewne te dane znajdują się w tym pełnym raporcie, z którym zapoznamy się wiosną, ale w tych obszarach również wyniki polskiej szkoły są bardzo niepokojące: wytrwałość – najniższy wynik w krajach OECD, najniższy wynik na świecie; ciekawość – w krajach OECD tylko Czechy i Holandia mają niższy wynik; współpraca – najniższy wynik po Wielkiej Brytanii i Estonii z krajów OECD; empatia – znacząco poniżej średniej OECD; asertywność – znacząco poniżej średniej OECD; odporność na stres – także poniżej, choć trzeba przyznać że nie tak nisko jak w pozostałych aspektach; kontrola emocjonalna – drugi najniższy wynik na świecie, po Jamajce. Do tego dokładają się oczywiście bardzo niskie wyniki zaufania, też widoczne w badaniach ICCS – i zaufania do szkoły, ale też takiego zaufania zgeneralizowanego mierzonego stosunkiem do innych ludzi.

Jestem przekonany, że te wartości są wartością samą w sobie, ale jeżeli to komuś nie wystarcza, to warto też przypomnieć, że w tych wynikach PISA widać korelację pomiędzy, w szczególności, wytrwałością i ciekawością, a chociażby wynikami z matematyki, więc to przekłada się też na te wyniki w miarach kognitywnych. Podobnie zresztą jak poczucie przynależności, nastawienie na rozwój. Zatem z naszej strony apel do całego środowiska politycznego o to, żeby w refleksji nad zmianami w polskiej szkole myśleć nie tylko nad poprawą w aspektach kognitywnych, ale także w tych psychospołecznych. To są superistotne elementy. Deklarujemy też, oczywiście współpracę we wspieraniu wysiłków w tym obszarze. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Bardzo dziękuję. Przygotuje się pani Butryn, a w tej chwili zabierze głos pani Anna Sobala-Zbroszczyk, Społeczne Towarzystwo Oświatowe.

Członek Zarządu Głównego Społecznego Towarzystwa Oświatowego Anna Sobala-Zbroszczyk:

Szanowni państwo, tak jak była mowa na tej sali, polska szkoła doznała ostatnimi czasy wielu działań dewastujących i trzeba ją naprawiać, i państwo się do tego zabierają. Bardzo na to czekamy – chciałabym powiedzieć. A jednocześnie chciałabym zaapelować do państwa o to, żebyście naprawiając i walcząc o jakość polskiej szkoły, nie spuścili, że tak powiem, z oka czegoś, co na tę jakość, moim zdaniem, ma kolosalny wpływ, a co PISA bada i pokazuje, że szkoła polska sobie z tym nie radziła wcześniej, a teraz jest jeszcze gorzej, jest już katastrofa. Mówię o czymś, co się kryje pod hasłem „dobrostan uczniów i nauczycieli”. Myślę, że to jest droga do jakości, droga do sukcesu szkoły: zmotywowany uczeń widzący sens swojej nauki i sens swojego bycia w szkole, prowadzony przez zaangażowanego zmotywowanego nauczyciela, któremu się chce i który też widzi sens. To jest taki cel i nie można go spuścić z oka.

Jak do tego doprowadzić? Może trzeba zacząć to, na przykład, badać. Polskie licea – ja akurat jestem na co dzień dyrektorką warszawskiego liceum – bada się regularnie tylko w rankingu „Perspektyw”, pod kątem wyników egzaminów końcowych – i to oczywiście buduje obraz fałszywy o szkole, bo to nie jest jedyna prawda o szkole. Ale tylko tak się to bada. Zatem może trzeba badać także szkoły, może trzeba robić ranking szkół przyjaznych uczniom – nie wiem, ale myślę, że trzeba to zacząć robić. I to państwo muszą zacząć, bo szkoła sama i nikt inny tego, nie zrobi, bo to jest po prostu bardzo, bardzo, bardzo trudne. Zrobić ranking wyników jest łatwo; zrobić ranking dobrostanu jest trudno – ale może trzeba zacząć. To też jest taki wpływ na szkoły – to spowodowałoby, że szkoła zacznie o tym myśleć, zacznie widzieć, na przykład, że taki ma cel; nie tylko to, żeby przygotować uczniów do egzaminów, ale żeby zrobić to w jakiś sposób dbając o nich, troszcząc się o nich. Taki cel trzeba szkołom pokazać, wskazać. To też jest państwa ważne zadanie.

Myślę, że szkoły, żeby się w ogóle tym zająć i to zrobić, potrzebują wsparcia. To wsparcie powinno pochodzić od nadzoru pedagogicznego. Tymczasem polski nadzór pedagogiczny nie pracuje w trybie wsparcia – pracuje wyłącznie w trybie kontroli i interwencji. Pamiętam jak dziś, przed laty rozmowę z wizytatorką – wtedy, kiedy była wprowadzona ewaluacja, to była pierwsza próba przestawienia nadzoru, czyli kuratorium, na inny tryb pracy – ona mi wtedy szepnęła do ucha: „Tak, tak – wprowadzają ewaluację, ale ja najlepiej czuję się w kontroli”. Myślę, że to akurat, proszę państwa, się nie zmieniło. Jak przestawić kuratoria z trybu kontroli na tryb wsparcia – to jest wielkie zadanie i koniecznie trzeba to zrobić, żeby szkoły sobie z tym poradziły i zaczęły pracować nad jakością.

Bardzo do państwa apeluję o działania w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pani Marta Butryn, przygotuje się pan Michał Cieśla.

Pani Marta Butryn, Fundacja Teach for Poland.

Menedżerka w Fundacji Teach for Poland Marta Butryn:

Fundacja Teach for Poland.

Droży państwo, nasza fundacja, jako organizacja non-profit, kreuje nową generację nauczycieli: nauczycieli eduliderów, edukatorów, influencerów – jak to teraz ostatnio nazwaliśmy; nauczycieli, którzy mają realny wpływ na to, jak dziecko funkcjonuje w szkole. My ten wpływ mierzymy i możemy takimi wynikami naszych badań również się podzielić.

Bułgaria i Rumunia, które były przedstawione w raporcie PISA, są na samym topie. Ministerstwa tych dwóch krajów ściśle współpracują z Fundacją Teach for All, której my jesteśmy częścią i tutaj deklarujemy naszą współpracę przy zmianach, które państwo chcecie wprowadzać w szkole. Ja, jako dyrektorka szkoły podstawowej, również temu kibicuję.

Droży państwo, mam pytanie do Komisji Edukacji, czy państwo planujecie działania związane z realnym uatrakcyjnieniem zawodu nauczyciela. W szkole jest tylko 7% młodych nauczycieli poniżej 30. roku życia, powyżej 40% to nauczyciele 50+. Jak to zrobić, jak przyciągnąć młodych do zawodu, by ci mogli efektywnie kształtować kompetencje kluczowe w naszych szkołach.

I, tak jak powiedziałam, deklarujemy współpracę właśnie przy wprowadzaniu nowej jakości nauczycieli do szkół. To robimy od trzech lat w Polsce. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Mam taką propozycję do wszystkich przedstawicieli organizacji pozarządowych. Proszę o przekazanie do sekretariatu Komisji waszych pomysłów na tematy, którymi Komisja czy podkomisje – bo takie będziemy powoływać – mogłyby się zająć. Już po tych trzech głosach widać, że potrzeba ze strony organizacji debaty i dyskusji jest dość duża i chciałabym to w taki sposób zorganizować, żebyśmy i my, i państwo byli zadowoleni ze współpracy.

Przedstawicielka Sieci Organizacji Społecznych dla Edukacji Monika Auch-Szkoda:

Pani przewodnicząca, to może ja tak w imieniu SOS dla Edukacji...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Nie, ale...

Przedstawicielka SOS dla Edukacji Monika Auch-Szkoda:

...żebyśmy to spotkanie, które mamy obiecanie, wreszcie zrealizowali.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Ale przepraszam, może tak po kolei, naprawdę. Wszystkie spotkania, o których rozmawialiśmy, o których mówiliśmy, na pewno zrealizujemy. Państwo jesteście zapraszani na wszystkie posiedzenia Komisji Edukacji i staram się, żebyście na każdym posiedzeniu Komisji mogli zabrać głos, ale patrzcie na ograniczenia czasowe. Dzisiaj rozmawiamy o PISA, stąd moja propozycja, żebyście państwo dali tematy, na które chcecie rozmawiać. Rozmawiałam z organizacjami pozarządowymi, jest propozycja powołania specjal-

nej podkomisji, na której posiedzeniach będziemy omawiać te wszystkie tematy, które państwo chcecie z nami omówić.

Bardzo proszę teraz o przygotowanie się pana Kuśmierza, a głos zabierze pan Michał Cieśla, Fundacja Szkoła w Chmurze.

Przedstawiciel Fundacji Szkoła w Chmurze Michał Cieśla:

Szanowna pani minister, pani przewodnicząca, członkowie Komisji, wyzwania społeczne ostatnich lat, na których Fundacja Szkoła w Chmurze koncentrowała swoją uwagę, są związane z kryzysem systemu edukacji w Polsce. Jako Szkoła w Chmurze od pięciu lat organizujemy także edukację...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Bardzo proszę, żebyśmy nie reklamowali....

Przedstawiciel Fundacji Szkoła w Chmurze Michał Cieśla:

Nie – ja chciałem...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

...na posiedzeniu Komisji swoich...

Przedstawiciel Fundacji Szkoła w Chmurze Michał Cieśla:

...podać kontekst... Oczywiście.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

...tylko żebyśmy dyskutowali o temacie posiedzenia Komisji. Będę tego, po prostu, przestrzegać.

Przedstawiciel Fundacji Szkoła w Chmurze Michał Cieśla:

Chciałem podać kontekst, że to jest nie tylko przywracanie radości uczenia się, ale także wsparcie psychiczne dla dzieci i młodzieży. Po badaniach PISA w 2018 r. mówiliśmy o sukcesie edukacyjnym, ale nie przekładał się on na odczucie dobrostanu polskich 15-latków. Już wtedy czuli się osamotnionymi outsiderami, którzy nie mają ani satysfakcji z nauki, ani odporności na porażki. To, jak czytamy w najnowszym raporcie, pogorszyło się w stosunku do 2018 r. Z ostatnich badań PISA 2022 wynika, że między innymi połowa polskich 15-latków twierdzi, że nauczyciele i nauczycielki nie okazują zainteresowania tym, czy wszyscy rzeczywiście się uczą, i nie tłumaczą, aż wszyscy rozumieją. W ostatnim raporcie PISA 2022 czytamy również o tym, że Polska plasuje się najniżej wśród krajów europejskich, jeśli chodzi o deklarowane przez uczniów i uczennice poczucie bezpieczeństwa w szkołach. Jest to skorelowane z wynikami dotyczącymi poczucia przynależności do szkoły, do której uczęszczają.

Polska plasuje się na samym końcu w grupie 70 krajów biorących udział w badaniach i wyniki tych badań jasno wskazują na to, że cel w postaci poprawy jakości edukacji jest dzisiaj kluczowy dla rozwoju naszego społeczeństwa. My widzimy, że można pokazać w modelu, że uczeń może doświadczyć, że nauka może być fascynująca, a brak sukcesów w tradycyjnym systemie niekoniecznie wynika z braku zdolności uczniów, ale właściwych warunków nauczania.

I teraz, na koniec, chciałbym powiedzieć, że jako fundacja, jako szkoła, dopingujemy we wprowadzeniu zmian w obszarze poprawy dobrostanu uczniów, uczennic i nauczycieli i chętnie dzielimy się naszymi rozwiązaniami i doświadczeniami. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Przygotuje się pani Wiktoria Nowak, a głos zabierze Aleksandra Kuśmierz, Stowarzyszenie Umarłych Statutów.

Ekspertka Stowarzyszenia Umarłych Statutów Aleksandra Kuśmierz:

Dzień dobry. Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, pani minister, wszyscy zgromadzeni, jako przedstawicielka największej organizacji pozarządowej zajmującej się prawami ucznia i jednocześnie najstarszej przysłałam porozmawiać o wynikach PISA z tego drugiego tomu, jeśli właśnie chodzi o ten poziom satysfakcji, dobrostan.

Moja wypowiedź będzie trochę bazować na raporcie, który przygotowaliśmy na temat praw ucznia w Polsce i ich przestrzegania, oczywiście – ponieważ my, jako stowarzysze-

nie, nie jesteśmy szczególnie zdziwieni tym, co ma miejsce w wyniku tych badań. Jak już było wspomniane, jesteśmy na 69. miejscu z 74 w zakresie satysfakcji uczniów z życia. Nie jest to dziwne. Jak wynika z naszych badań, 56% uczniów czuje się źle w szkole, po prostu. 49% uczniów nie może być w pełni sobą w szkole, a 50% uczniów nie może wyrażać własnych poglądów w szkole. To jest zaprzeczenie tego, czym powinna być szkoła dla młodego człowieka, który rozwija się, tworzy swoją osobowość, tworzy swoją osobę, eksploruje różne poglądy i sposób wyrażania siebie. Szkoły nie są takimi bezpiecznymi miejscami i młodzież nie czuje się tam dobrze. Tak samo jest z poczuciem przynależności, gdzie jesteśmy na miejscu 73. z 79, przy czym 43% uczniów wedle naszych badań czuje się ignorowanych i lekceważonych, a 50% uczniów uważa, że z ich zdaniem nie liczą się ani dyrektorzy, ani nauczyciele.

To, co chciałabym tak naprawdę przekazać tymi wszystkimi danymi statystycznymi, to jest jedna informacja – że właśnie te obszary to jest coś, czym powinniśmy się zająć. To są te obszary, na których powinniśmy skupić taką czy inną reformę edukacji – bo PISA jest tak naprawdę pewnego rodzaju testem, ale one nie dają nam rozwiązań, co możemy zrobić w systemie. Rozwiązania są w gestii uczniów, nauczycieli całych społeczności szkolnych, rodziców, organizacji pozarządowych, a także – mamy nadzieję – i polityków.

Cieszymy się, że jest przestrzeń dla organizacji pozarządowych, żeby uczestniczyć w tym procesie. Jednocześnie uważamy, że elementem dobrostanu uczniów jest przestrzeganie praw ucznia. Tutaj z jednej strony cieszę się, że pojawił się temat statutów, a z drugiej strony przykro, że musiał się pojawić, ale często w szkołach łamane są prawa ucznia, co wykazujemy zarówno w naszym raporcie, jak i pojawia się coraz głośniejsze w samym ministerstwie. To znaczy, uczniowie nie mogą się czuć dobrze, jeśli w szkole działa prawo silniejszego, czyli nauczyciel ma rację, a statut sobie, tak?

I tutaj jeszcze chciałabym trochę odnieść się do tego, co powiedział poseł Piontkowski, który nas już opuścił, to znaczy pan poseł tutaj nawiązał do tego, że są bardzo słabe wyniki, jeśli chodzi o dobrostan, satysfakcję z życia w szkołach branżowych. Przyznam szczerze, że trudno, żeby nie były, jeśli jesteśmy na posiedzeniu komisji sejmowej i ktoś, kto jest posłem i nauczycielem, negatywnie wyraża się o uczniach branżówek, tak zwanych, mówiąc, że oni tak nie chcą się uczyć, oni tak nie są zadowoleni z tej szkoły. Jest to bardzo przykre – kultywowanie mitu, że uczniowie szkół branżowych są gorsi. Nie są. Myślę, że to jest dosyć oczywiste, ale fajnie byłoby, gdyby to wybrzmiało, i szkoda, że pan poseł już wyszedł.

Dziękuję bardzo za uwagę i mam nadzieję, że do tematu statutów i praw ucznia jeszcze wrócimy na niejednym posiedzeniu Komisji.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Chciałabym zauważyć, że pani minister cały czas tutaj jest.

Ekspertka SUS Aleksandra Kuśmierz:

Nie – mówię o panie pośle Piontkowskim.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Tak, pan poseł Piontkowski opuścił salę.

Sekretarz stanu w MEN Katarzyna Lubnauer:

Ja się nie wypowiadam negatywnie o uczniach szkół branżowych.

Ekspertka SUS Aleksandra Kuśmierz:

Tak, tak – to chodziło mi jak najbardziej o posła Piontkowskiego.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pan Mikołaj Wolanin przygotowuje się do wypowiedzi, a teraz pani Wiktoria Nowak, Fundacja Off school, Dom Spokojnej Młodości.

Przedstawicielka Fundacji OFF school Wiktoria Nowak:

Szanowni państwo, dzień dobry. Bardzo dziękuję tym, którzy z nami jeszcze tutaj dzisiaj zostali. Tak jak wszyscy tu obecni, my też przyglądaliśmy się najnowszym badaniom wyników PISA. Nie chcę się tu skupiać na matematyce, przyrodzie czytaniu ze zrozumieniem, bo moim zdaniem te wyniki w tych późniejszych totalnie zanikają. Nie będę

na nowo – bo to już wiele razy padło – przywoływać miejsc, które zajmujemy, na przykład, w przekonaniu o samodzielności uczenia się, które – nie oszukujemy – w pędzącym świecie jest teraz jednym z najważniejszych. Ale najbardziej przerażającym wynikiem jest to, że zajmujemy to 69. miejsce w ogólnej satysfakcji z życia. Zatem jak możemy mówić o matematyce, przyrodzie, kiedy większość naszych uczniów po prostu nie cieszy się z tego, że idzie do szkoły.

Naszą odpowiedzią na taki stan rzeczy jest dialog z młodymi ludźmi. Rozpoczęliśmy teraz z Domem Spokojnej Młodości taką akcją „Dom on tour”, gdzie jeździmy po liceach, szkołach branżowych i zawodowych i rozmawiamy o edukacji. Tutaj chciałabym dać kilka wniosków z tych naszych spotkań – że uczniowie wychodzą uskrzydleni, że ktoś ich słucha. – właśnie przede wszystkim, organizacje pozarządowe. Zwracają uwagę na szereg problemów w edukacji, mówią, że jest ona oddalona od współczesnego świata, mówią o rzetelnej edukacji w zakresie komunikacji. Są na tyle świadomi, że mówią, na przykład, o strefach wyciszenia w szkole. Nawet ostatnio jeden uczeń przywołał nam żart, że słoń, żyrafa i ryba nie będą tak samo dobre na lekcji WF – oni doskonale zdają sobie sprawę z różnorodności w szkole. Planujemy przygotować raport – na ten moment mamy 400 odpowiedzi, będzie jeszcze 20 przystanków po całej Polsce – który zaniemiemy do ministerstwa – od uczniów dla ministerstwa.

Tutaj było wiele o dialogu, o tym, że posłowie, posłanki, ministrowie, ministrowie chcą jeździć po Polsce, rozmawiać z uczniami – my zapraszamy, bo to naprawdę ma miejsce. Zapraszamy do tego dialogu, on się zaczyna od podstaw. Jeśli ktokolwiek chciałby z nami pojechać i rozmawiać z uczniami, bo to ich dotyka edukacja, to zapraszamy bardzo serdecznie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Przygotuje się pani Iga Kamocka, a głos zabierze pan Mikołaj Wolanin, Fundacja na Rzecz Praw Ucznia.

Prezes Fundacji na Rzecz Praw Ucznia Mikołaj Wolanin:

Bardzo, bardzo dziękuję. O prawach ucznia będziemy pewnie mówić później, dzisiaj o testach PISA. I właśnie, mamy te kompetencje, powiedzmy, bardziej twarde: matematyka, czytanie ze zrozumieniem – jest zmiana, jest spadek w dół, jesteśmy tego świadomi i jest to pewien alarm. Ale też, wicie państwo, z drugiej strony taką tendencją też da się w jakiejś części nadrobić później, prawda? Natomiast to, co jest zdaje się ważniejsze, to te tabele dotyczące przynależności do szkoły. Dlaczego bowiem jest tak, że 24% polskich uczniów i uczennic czuje się, że nie przynależy do szkoły? Dlaczego jest tak, że 21% mówi, że czuje się w szkole samotnie? Zresztą możemy zrobić takie eksperyment: 24% to jest co czwarta osoba. Możemy tutaj policzyć co cztery. Jest już nas trochę mniej niż o godzinie 10, ale nadal możemy policzyć co cztery osoby – i to będą osoby, które czują się w szkole niedobrze, które czują, że nie przystają do szkoły, a co piąta osoba powie, że czuje się w szkole samotnie.

Dlaczego tak jest? Możemy myśleć, że jest to jakiś efekt pandemii, prawda? Ale niekoniecznie, bo mamy też porównanie do 2018 r. i tam widzimy, że to jest wzrost o jedynie 2-3 pkt proc. Czyli ten problem był już wcześniej. Już wcześniej bardzo dużo osób, co piąta osoba w klasie, w szkole, mówiła, że czuje się w szkole samotnie.

I co z tym zrobić, proszę państwa? To jest problem o tyle specyficzny, że średnia w OECD jest znacznie niższa – to jest jakieś 16% w porównaniu do naszych 24%. Czyli uważamy się za kraj wysokorozwinięty, uważamy się za państwo, w którym nasza edukacja działa dobrze, działa ku przyszłości, w której rozwijamy się po to, by kształcić młode pokolenia, a tymczasem te młode pokolenia mówią, że co czwarty z nas, co czwarta z nas czuje się, że nie należy do szkoły, że czuje się w szkole samotnie. To jest duży problem i to będzie pewnie problem ponadpartyjny i pozapartyjny, zdaje się, bo to będzie wymagało znacznie bardziej kompleksowych rozwiązań i rozwiązań wieloletnich. To jest przecież kwestia relacji nauczyciel/nauczycielka–uczeń/uczennica. To jest kwestia w ogóle poszanowania prawa – poszanowanie praw uczniowskich, kwestii ogólnej sprawiedliwości i w ogóle tego, jaka jest szkoła w relacji do uczniów/uczennic – osób uczących się.

Zatem potrzebujemy rozwiązań kompleksowych, potrzebujemy rozwiązań długoterminowych, potrzebujemy długiej, wieloletniej wizji i nią proponujemy się zająć. Deklarujemy również naszą pełną współpracę i gotowość do pracy w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Przygotowuje się pani Alicja Szatkowska, a głos zabierze pani Iga Kamocka, Polska Fundacja im. Roberta Schumanna.

Wicedyrektorka i członkini zarządu Polskiej Fundacji im. Roberta Schumanna Iga Kamocka:

Dziękuję bardzo. Przepraszam za problemy techniczne.

Dzień dobry państwu. Chciałabym w zasadzie zawęzić swoją wypowiedź do jednego tematu, który, mam wrażenie, nie wybrzmiał zbyt mocno – może pojawił się w tej części, w ostatnich wypowiedziach, a mianowicie odnieść do tego poczucia przynależności do szkoły i trochę to odnieść do szerszego kontekstu budowania przynależności do reszty społeczeństwa i poczucia odpowiedzialności społecznej, obywatelskiej.

Jeżeli młodzi ludzie nie mają poczucia przynależności z miejscem, w którym spędzają bardzo dużo czasu, w którym, tak jakby, powinna powstawać ta wspólnota lokalna, to znaczy, że oni nie mają poczucia odpowiedzialności za tę wspólnotę – nie czują się jej częścią, nie mają poczucia sprawczości. Ciężko jest potem uczyć aktywnej postawy obywatelskiej i tego poczucia odpowiedzialności za drugiego człowieka, za swój kraj czy za Europę, jeżeli tego poczucia nie ma, i do tego poczucia sprawczości. Zatem wydaje mi się, że – jeżeli chodzi o takie rekomendacje do tego, co należałoby zrobić – przy reformie podstawy programowej należy przywrócić temu aspektowi wspierania edukacji obywatelskiej, żeby ci młodzi ludzie czuli się częścią polskiego społeczeństwa, i także europejskiego, oraz czuli odpowiedzialność za drugiego człowieka i kształtowali tę postawę. I tutaj wspieram ten głos, jeżeli chodzi o kompetencje miękkie młodych ludzi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Pani Alicja Szatkowska, Milickie Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych.

Prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych Alicja Szatkowska:

Dzień dobry, ja chciałabym zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Pierwsza, to jedna z pań posłanek powiedziała słusznie, że konstytucja mówi o tym, że każde dziecko ma prawo do nauki. W 1997 r. na posiedzeniu komisji senackiej organizacje pozarządowe zrobiły wszystko, żeby dzieci ze sprzężoną niepełnosprawnością miały prawo do nauki, a państwo miało obowiązek finansowania tego. Od tego czasu faktycznie tak jest. Ale za chwilę, proszę państwa, patrząc na to, jak będzie wyglądał podział subwencji oświatowej – środków, które zostaną przekazane samorządom, boimy się – a jest tych organizacji bardzo dużo, które prowadzą... Proszę zauważyć, że do takich placówek jak prowadzimy w Miliczu, dzieci dojeżdżają nie tylko z sąsiednich gmin, powiatów, ale nawet województw, tak jak do naszej placówki – tam, gdzie są one prowadzone przez organizacje pozarządowe, bo rodzice uważają, że jest to dobrze wykonane. I teraz, przekazując subwencję na zwiększone płace dla nauczycieli, nagle się okaże, że dla tych, którzy pracują w takich placówkach jak nasze – zaznaczam, że tam nie ma chesnego, tylko i wyłącznie prowadzimy z subwencji, samorządy nam nie dopłacają, to, proszę państwa, dokładnie dwa miesiące czy trzy miesiące przed wyborami na burmistrzów...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Mam taką prośbę...

Prezes MSPDiON Alicja Szatkowska:

Zaraz skończę.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

...bo o tym temacie rozmawialiśmy. To nie jest temat związany z PISA. Natomiast mówiłam o tym, że jeżeli chodzi o podział subwencji oświatowej, to ostateczny podział będzie w marcu i osobiście zajmę się tematem dofinansowania placówek prowadzonych nie

w systemie edukacji, ale pracujących z dziećmi, w których dzieci realizują obowiązek szkolny. Ale naprawdę skupmy się teraz...

Prezes MSPDiON Alicja Szatkowska:

OK.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

...na PISA, i jeżeli pani ma...

Prezes MSPDiON Alicja Szatkowska:

To znaczy...

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

...pytania dotyczące PISA, to bardzo proszę. To już jest ostatni głos, już nawet organizacje pozarządowe opuszczają sale. Pozwólmy jeszcze odpowiedzieć pani minister, a te szczególnie tematy związane z innymi problemami, obiecuję, że naprawdę będą na posiedzeniach Komisji, będziemy się tym zajmować.

Prezes MSPDiON Alicja Szatkowska:

Proszę się nie dziwić – 30 lat przyjeżdżam tutaj i efekty są różne. Nie dziwcie się państwo, że pozwoliłam sobie mimo wszystko na ten tekst, bo mam już zbyt dużo doświadczeń.

Teraz do wyników badań. Pytanie jest tutaj – państwo też zwrócili uwagę na to – co z nauczaniem włączającym i na ile wzrastająca liczba dzieci z niepełnosprawnością miała wpływ na wyniki badań?

I kolejna rzecz do tych młodych ludzi, którzy się tutaj wypowiadali – państwo macie rację. Jako ktoś, kto prowadzi jeszcze poradnię psychiatryczną dla dzieci... proszę państwa, my prowadzimy poradnię dla dzieci autystycznych – kolejka tych dzieci, które do nas trafiają... Proszę państwa, to jest problem, o którym oni mówią dokładnie to samo, co mówili tutaj ci państwo młodzi na ten temat. Ja tylko zwracam na to uwagę. Obyśmy nie przegapili prób samobójczych dzieci, obyśmy nie przegapili tego, co się dzieje w szkołach, tego negatywnego, o czym tutaj, jeszcze raz podkreślam, ci mądrzy, wspólniali ludzie mówili. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo. Na tym zakończyliśmy tę część dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele organizacji pozarządowych. Proszę panią minister o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MEN Katarzyna Lubnauer:

Zacznę... pan Marek Pleśniar, OSKKO. My jesteśmy zresztą umówieni w ministerstwie, jest spotkanie w najbliższym czasie – myślę, że wiele rzeczy możemy sobie wyjaśnić bezpośrednio. Staramy się w ogóle być otwarci na organizacje pozarządowe, na związki zawodowe, na tak zwanych interesariuszy, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych, systemu edukacji i z bardzo wielu z państwa już byliśmy na spotkaniu, na którym mogliśmy porozmawiać.

Natomiast jeśli chodzi o kwestie odchudzania podstaw programowych, to, proszę państwa, my nie tworzymy w tej chwili nowych podstaw programowych, tam nie dojdą żadne treści, tylko odchudzamy te, które są. W związku z tym eksperci przymierzili się do tego, zrobili to. Właściwie robią, bo skończą pracę na początku lutego. Następnie będzie etap prekonsultacji, około tygodnia. Potem znowu siądą nad tym, i potem będzie jeszcze proces konsultacji, gdzie będzie jeszcze można po raz kolejny zwrócić uwagę, i dopiero wtedy powstanie rozporządzenie z podstawami programowymi po odchudzeniu. W związku z tym, jak widać, staramy się nie tylko, żeby były konsultacje, ale żeby były one, jakby, podwójne.

Powiem więcej, rzeczywiście, realna, taka poważna zmiana podstaw programowych planowana jest dopiero potem – na rok 2026; 2028 w przypadku szkół ponadpodstawowych. Wtedy chcemy już stworzyć, zresztą z pomocą IBE, proces prekonsultacji dotyczący na przykład profilu absolwenta szkoły. Ponieważ, jeżeli chcemy rozmawiać o kompetencjach społecznych, o których mówił pan Witkowski, jeżeli chcemy rozmawiać o tym, kogo chcemy właściwie, tak naprawdę, w 2038 r. wypuścić z polskich szkół, to musimy najpierw podjąć proces takich poważnych prekonsultacji dotyczących koncepcji w ogóle

tego, jak ta polska szkoła ma funkcjonować. Obiecaliśmy, że nie będziemy robić zmian strukturalnych, że pozostaniemy, niestety, już w tym systemie 1-8-4 – umownie, bo oczywiście cztery nie, bo może być pięć, może być trzy, w zależności od typu szkoły ponadpodstawowej. Ale musimy się zastanowić, co zrobić, żeby poradzić sobie z wyzwaniem przyszłości. Tymi wyzwaniami jest stan psychiczny dzieci – owszem, też – ale również sztuczna inteligencja, która będzie zmieniać rynek pracy, robotyzacja, kwestia w ogóle wyzwań, zagrożeń stojących przed współczesnym światem.

Tych spraw, które muszą być podjęte i które dotyczą – tu przejdę gładko do wypowiedzi pana Jędrzeja Witkowskiego – kompetencji tych społecznych: dotyczących empatii, dotyczących asertywności, współpracy – jest tego bardzo dużo. Ten ostateczny profil absolwenta musi gdzieś znaleźć balans między tym, co nazwalibyśmy tą wiedzą – nie da się bez tej wiedzy tak naprawdę nawet krytycznie myśleć, bo jeżeli nie mamy wiedzy, to nie jesteśmy w stanie na jej bazie czegoś analizować – ale równocześnie tymi kompetencjami społecznymi, które też będą potrzebne. Ponieważ bardzo często, jeżeli wiemy, czego szukać, jeśli chodzi o wiedzę – czyli mamy podstawową wiedzę, która pozwala nam wiedzieć, czego szukamy w ogóle – to te umiejętności, kompetencje miękkie stają się tym, co pozwala nam funkcjonować w rzeczywistości.

Kolejna sprawa – dobrostan uczniów i nauczycieli. Tak, nauczyciel ma czuć, że jest potrzebny, nauczyciel ma być dobrze sfinansowany, nauczyciel ma mieć autonomię. Uczeń ma czuć się szanowany, uczeń ma czuć, że system jest mniej opresyjny i szanujący jego prawa. Tak, takiej byśmy chcieli szkoły i staramy się taką tworzyć. Stąd idea pani minister Nowackiej dotycząca rzecznika praw ucznia. Stąd nasze prace nad tym, że musimy przygotować, zastanowić się, co powinno być, na przykład, w statucie szkoły a czego nie ma, a co jest na dodatkowo. Nad tym tematem na pewno będziemy też pracować.

Kolejna – rozmawiamy tutaj o rankingu szkół przyjaznych uczniom. Jak jeden był – ranking szkół przyjaznych uczniom LGBT, robiony osobiście przez uczniów, a nie przez jakieś władze – to skończyło się tak, że rzecznik praw dziecka Pawlak wysłał kontrole do tych szkół, bo są niebezpieczne, bo są przyjazne. W związku z tym chcielibyśmy, żeby raczej stawiać na to, żeby więcej było szkół przyjaznych – różnym środowiskom, po prostu przyjaznych.

Często mówicie państwo o rankingach – więc ranking „Perspektyw” pokazuje osiągnięcia, ocenia liczbę olimpijczyków, liczbę osób, jak zdają matury. Natomiast to, czego nam brakuje, a co było kiedyś w polskiej edukacji, to jest edukacyjna wartość dodana – czyli narzędzie, które pozwalało ocenić, co szkoła potrafi zrobić również ze słabszym uczniem, w jaki sposób mu pomaga, były szkoły wspierające. Teraz praktycznie nie mamy tego narzędzia, bo możemy to robić tylko dla szkół ponadpodstawowych, które mają najpierw egzamin ósmoklasisty – który zostaje – a potem egzamin maturalny, którym się kończą.

Na temat egzaminów będziemy jeszcze pewno rozmawiać – również z OSKKO, ponieważ widziałam propozycje, część z nich została nawet nam przypisana. Ale chciałabym powiedzieć, że tak jak nawet OSKKO nie potrafiło odpowiedzieć na pytania dotyczące tego, czym zastąpić egzamin ósmoklasisty, jeśli chodzi o wstęp do szkół ponadpodstawowych, to jest wiele innych powodów, dla których jednak chcielibyśmy, żeby ten egzamin pozostał w systemie.

Tryb wsparcia, jeśli chodzi o kuratoria. Tak, kuratoria w większym stopniu powinny być nie władzą. Powinny być pieczę, – jak to powiedziała ładnie jedna z nowych pań pełniących obowiązki kuratora, że ona chciałaby, żeby to słowo „kurator” oznaczało konkretnie pieczę, czyli kogoś, kto, owszem, reaguje na jakieś nieprawidłowości, ale jednocześnie kogoś, kto pomaga szkole, wspiera ją. Dodam, że jedną z naszych pierwszych reakcji było zmniejszenie liczby kontroli planowanych, ponieważ okazało się, że jest jakieś multum zaplanowanych. Ale najbardziej nam się podobało jedno z kuratoriów, które odkryło, że mają planowane kontrole doraźne. To znaczy, kontrola doraźna ma to do siebie, że z natury rzeczy nie powinna być planowana. Dobrze.

Tutaj mamy pytanie... cały czas dużo jest pytań o dobrostan uczniów. To jest jedno z większych wyzwań. Osobą odpowiedzialną za proponowane zmiany, za to, co chcielibyśmy zrobić, jest pani Piechna-Więckiewicz, która będzie pełnomocnikiem od kondycji

psychologicznej polskich uczniów. Myślę, że za jakiś czas usłyszymy propozycje zmian, bo rzeczywiście widzimy, że dobrze nie jest.

I kwestia: odpowiedzialność społeczna, edukacja obywatelska. Jak już powiedzieliśmy i jak obiecaliśmy, tak realizujemy, od przyszłego roku nowe roczniki nie będą już miały HiT-u – chcemy, żeby wszedł nowy przedmiot, który myślę, że w większym stopniu będzie stawiał też na taką odpowiedzialność społeczną – edukację społeczną i edukację obywatelską. Więcej szczegółów, kiedy zespoły zakończą prace.

Jeśli chodzi o subwencję, tutaj dokładnie – myślę, że deklaracja pani przewodniczącej Szumilas pozwoli na to, żebyśmy to wyjaśnili. Chciałabym powiedzieć jedną rzecz. W przypadku szkół niepublicznych zasada jest taka, że subwencja też rośnie proporcjonalnie do tego, co się dzieje w szkołach publicznych, czyli o te umowne 30, 33%. Natomiast, oczywiście nie mamy już wpływu potem, jeżeli chodzi o jednostki niepubliczne, jak to jest dzielone, jeśli chodzi o nauczycieli. Jakby to, za co my odpowiadamy, to są ci nauczyciele, którzy są w ramach Karty nauczyciela, bo tam są jasno określone wskaźniki dotyczące nauczycieli. Natomiast w przypadku szkół niepublicznych sytuacja wygląda inaczej, ale też zostały zwiększone subwencje. Natomiast w przypadku innych jednostek, które nie są szkołami czy placówkami edukacyjnymi, to myślę, że pani przewodnicząca Szumilas spróbuje wyjaśnić, jak wygląda sytuacja – bo ja nie do końca rozumiem, o jaki konkretnie typ placówek chodzi. Dobrze.

Czy jeszcze jakieś...?

Dobrze, to dziękuję państwu bardzo. Myślę, że ta rozmowa była bardzo potrzebna. Mam nadzieję, że przyszłe posiedzenia Komisji będą trwały trochę krócej, ale nie dlatego, że nie chcę z państwem porozmawiać, bo zawsze chętnie, ale widać już, że została nas mniej więcej połowa. Natomiast ze względu na to, że to jest początek, chcemy powiedzieć bardzo jasno, że jesteśmy otwarci na rozmowę z państwem, nawet na trudne tematy, bo uważamy, że nie będzie dobrej polskiej szkoły bez współpracy różnych interesariuszy systemu edukacji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję pani minister. Dziękuję państwu, dziękuję przedstawicielom organizacji pozarządowych, a szczególnie posłom, którzy wytrwali do końca. Zamykam dyskusję.

Zamykam posiedzenie Komisji. Informuję, że protokół posiedzenia z załączonym pełnym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Dziękuję państwu, do zobaczenia na następnym posiedzeniu Komisji.